



RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rzeplennik Strzyżewski, Rzeplennik Biskupi, Rzeplennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

Rok XVII

Nr 3-4 (64-65) 2007

cena 3 zł



RZEPIENNIKI Z LOTU PTAKA





Alfreda i Stanisław Rapala



Bogumiła i Stanisław Wojtanowscy



Teresa i Józef Kucharzyk



Elżbieta i Ludwik Bajorek



Genowefa i Edward Łaskawscy



Helena i Marian Bochenek



Józefa i Leopold Gurbisz



Władysława i Stanisław Krawczyk



Danuta i Stanisław Gogola



Zofia i Tadeusz Wawruszczak



Helena i Michał Wojtanowscy

ZŁOTE GODY

Rocznica ślubu to wzruszająca uroczystość. Ożywają wspomnienia, wracają chwile i obrazy mieniące się swoistym blaskiem. Tak było również 11 listopada br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Rzepienniku Suchym. Z okazji jubileuszu uroczystie wręczono pamiątkowe medale „50 – lecia Pożycia Małżeńskiego” nadane przez Prezydenta RP, oraz listy gratulacyjne od Wojewody Małopolskiego 11 parom małżeńskim zamieszkałym na terenie naszej gminy.

Odnaczenia te są dowodem uznania za zgodność pożycia małżeńskiego, za trud pracy i wielu wyrzeczeń dla dobra założonej przed pół wiekiem rodziny.

Uroczystość otworzyła kierownik USC – Emilia Szczerba.

Były gorące życzenia od Wójta Kazimierza Fudali i Przewodniczącego Rady Gminy Aleksiego Wołkowicza. Gratulacje „złotym Jubilatów” złożyła także Stanisława Kleszyk sołtys wsi Rzepiennik Suchy. Podczas uroczystości nie mogło zabraknąć toastu wzniesionego lampką szampana. Całości dopełniały kwiaty i koncert życzeń. Atmosfera była szczególna, bowiem obecni byli także członkowie rodzin. Złotym Jubilatów życzymy dalszych szczęśliwych lat, pełnych zdrowia i spokoju.

Przy wspólnym toaście i kawie było wiele wspomnień z minionych lat.

Genowefa i Edward Łaskawscy są rodzicami sześciorga dzieci, 2 córek i 4 synów. Mają już dwadzieścioro wnuków. Całe życie pracowali we własnym gospodarstwie rolnym w Olszynie na Ratówkach. Jubilat był zamiłowanym pszczelarzem. Lubił też konie. Miał ich parę i chętnie pomagał w polu sąsiadom.

Alfreda i Stanisław Rapala z Olszyny mają ośmiorgo dzieci (2 córki i 6 synów), doczekali 11 wnucząt. Utrzymywali się nie tylko z pracy na roli. Jubilat był wziętym cieślą budowlanym, strażakiem ochotnikiem, a Jubilatka bardzo dobrą krawcową. Wszystkie zabudowania postavili własnymi rękoma.

Danuta i Stanisław Gogola mieszkają z córką, zięciem i dwiema wnuczkami w Olszynie. Mają jeszcze syna i synową, którzy mieszkają w Tarnowie. Poza pracą na gospodarstwie Jubilat przez 20 lat pracował na Śląsku, najpierw w firmie budowlanej, a potem w hucie. Obydwoje trudnili się również chałupnictwem.

Józefa i Leopold Gurbisz poza pracą na roli zajmowali się chałupnictwem. Mieli troje dzieci, ale jedno z nich zmarło w wieku 2,5 roku. Pozostało dwoje: córka, która mieszka w Jodłowce i tam mają 3 wnuczki, oraz syn, który mieszka w Olszynie. U syna mają 4 wnuków. Wnuki chętnie i często odwiedzają dziadków pomagając w prowadzeniu niewielkiego już dziś gospodarstwa w Olszynie.

Bogumiła i Stanisław Wojtanowscy mieszkają w Rzepienniku Strzyżewskim z synem Krzysztofem i jego rodziną. Wychowali siedmiorgo dzieci (2 córki i 5 synów), doczekali 11 wnucząt. Jubilat poza gospodarstwem pracował w tarnowskich Azotach, a Jubilatka po odchowaniu dzieci przez 10 lat pracowała w opiece społecznej.

Helena i Michał Wojtanowscy rolnicy z Kołówki wychowali troje dzieci (córka, która mieszka w Turzy i dwóch synów mieszkających do dziś w Kołówce). Mają 7 wnucząt (2 wnuczki i 5 wnuków). Jubilatka była krawcową. Dla podratowania domowego budżetu dorabiała szyjąc chałupnictwo, a mąż wyjeżdżał do sezonowych prac do cukrowni. Jubilat jest wielkim miłośnikiem koni, choć dzisiaj już się nimi nie zajmuje.

Władysława i Stanisław Krawczyk prowadzili 5-hektarowe gospodarstwo rolne w Rzepienniku Strzyżewskim, mimo to oboje pracowali zawodowo w domu mody w Tarnowie. Jubilat był krawcem, szyl garnitury, a żona pracowała jako dozorczeni. Wychowali trzy córki, w tym bliźniaczki i syna, doczekali 11 wnucząt.

Teresa i Józef Kucharzyk mieszkają w Rzepienniku Strzyżewskim wychowali 3 córki i doczekali sześciorga wnucząt. Jubilatka całe życie pracowała na gospodarstwie, a mąż na kolei. Dziś mieszkają z najmłodszą córką i jej rodziną. Starsze córki mieszkają niedaleko i często nas odwiedzają ciesząc się Jubilaci.

Helena i Marian Bochenek rolnicy z Rzepiennika Biskupiego rodzice 4 córek, dziadkowie dla 11 wnucząt, są pogodną parą, mieszkają z jedną z córek, pozostałe też mieszkają niedaleko, na terenie gminy. Pasją Jubilata była praca na roli, natomiast żona pracowała zawodowo w urzędzie gminy i gminnej spółdzielni. Jest społecznikiem, przez 4 lata zasiadała w Zarządzie Rady Gminy Rzepiennik Strzyżewski.

Elżbieta i Ludwik Bajorek mają 2 synów, ośmiorgo wnucząt i jednego prawnuczka. Mieszkają z synem Aleksandrem i jego rodziną w Rzepienniku Biskupim. Całe swoje życie związały z pracą na roli. Zajmowali się hodowlą trzody chlewnej. Prowadzili gospodarstwo specjalistyczne – hodowla i odchów loszek. Pracowaliśmy bardzo ciężko wspomina Jubilatka, ale dzięki temu dorobiliśmy się i mogliśmy pomóc swoim synom. Nigdy nie narzekaliśmy na brak pieniędzy i trudno nam zrozumieć co się dziś dzieje z naszym polskim rolnictwem.

Zofia i Tadeusz Wawruszczak rodzice dwóch córek, dziadkowie dla 4 wnucząt i pradiadkowie dla dwojga prawnucząt mieszkają przy szkole podstawowej w Rzepienniku Biskupim. Jubilatka przez 40 lat pracowała w tej szkole, a przez 30 kierowała tą placówką. Jubilat jest pół krwi Francuzem. Przez 9 lat pracował w wojsku, był porucznikiem marynarki wojennej. Po przeprowadzce do Rzepiennika Biskupiego pracował w GS „SCh” w Rzepienniku Strzyżewskim.



W tym dniu srebrne wesela – 25 lat pożycia małżeńskiego obchodzili cztery pary. Na zdjęciu od lewej Emilia Szczerba – kierownik USC, jubilaci: Małgorzata i Benedykt Rapala, Barbara i Stanisław Kozioł, Irena i Kazimierz Grędel, z Olszyny, oraz Aleksandra i Mirosław Rapala z Rzepiennika Strzyżewskiego, Kazimierz Fudala wójt i Aleksy Wołkowicz przewodniczący RG.

Wszystkim Jubilatkom składamy najserdeczniejsze życzenia na dalszą wspólną przyszłość, zdrowia, stałej pogody ducha w życiu rodzinnym, a także pociechy z najbliższych.

Redakcja

Człowiek sukcesu

Antoni Kamiński pochodzi z Kołówki, a mieszka w Skołyszynie. Ma 44 lata, jego żona Jolanta ma 39 lat, ma dwoje dzieci, 18-letnią córkę Żanetę i 16-letniego syna. Pawła. Jest prywatnym przedsiębiorcą. Prowadzi 2 punkty handlowe – hurtownie materiałów budowlanych i do produkcji rolnej: w Olszynie samodzielnie i większą w Skołyszynie w spółce z kolegą.



Co skłoniło pana do zainteresowania się handlem?

15 lat temu kiedy mój zakład pracy został rozwiązany, a ja zostałem bezrobotnym zacząłem myśleć o handlu. Na początku bardzo interesowała mnie stacja paliw. Chciałem skorzystać z kredytu dla bezrobotnych, który można

było otrzymać na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Zaczęłem starać się o otwarcie stacji paliw w kółku rolniczym w Olszynie. Był to bardzo trudny dla mnie okres, bo nie miałem wiele własnych pieniędzy, a na obiecany kredyt musiałem czekać ponad rok, co dla prowadzącego działalność gospodarczą, gdy nie ma się środków własnych jest bardzo trudne.

Ale się udało.

Tak. Od 1 września 1992 roku zacząłem prowadzić stację paliw w dzierżawionych pomieszczeniach kółka rolniczego. Gdy rozpocząłem działalność nie miałem jeszcze kredytu dla bezrobotnych i tym samym otrzymany w późniejszym terminie kredyt nie podlegał umorzeniu i musiałem go spłacić szybko i w całości. Miałem dzierżawę na dwa lata, gdy dowiedziałem się że nie zostanie ona przedłużona zacząłem się rozglądać za czymś innym. Dowiedziałem się, że istnieje możliwość wydzierżawienia kawiarni „Casablanka” w Olszynie. W styczniu 1993 roku zająłem się prowadzeniem tego lokalu.

Zrezygnował pan ze stacji paliw?

Nie, prowadziłem oba zakłady równocześnie - do godziny 15 prowadziłem stację paliw, a po południu od 16 kawiarnię. W każdy dzień pracowałem do późnych godzin nocnych, nie wyłączając sobót i niedziel. Cierpiałam na tym rodzina - mnie też dokuczał brak życia rodzinnego i religijnego. Tak pracowałem przez 3,5 roku.

Musiałem z czegoś zrezygnować.

W tym czasie poznałem Andrzeja Wszółka, swojego późniejszego współnika. Razem z nim utworzyliśmy w Skołyszynie hurtownię materiałów budowlanych i do produkcji rolnej, licząc, że będzie on cieszył się dużym zainteresowaniem ze względu na spodziewany boom budowlany.

W grudniu 1994 zrezygnowałem ze stacji paliw, równocześnie wydzierżawiłem magazyn w Olszynie.

W magazynie od pierwszych dni pomagał mi brat, który znał się na rolnictwie; nawozach, paszach i narzędziach rolniczych, ja lepiej znałem się na budowlance. Brat namówił mnie również do utworzenia punktu szklarskiego w tym samym magazynie - sam nauczył się tego fachu i prowadzi go do dziś.

Ciągle przybywało Panu obowiązków?

W roku 1997 zrezygnowałem z prowadzenia kawiarni, która zabierała mi dużo czasu, a nie dawała oczekiwanych dochodów.

Postanowiłem wybudować dom. Najpierw planowaliśmy mieszkać w Ołpinach, ale w sumie wybudowaliśmy dom w Skołyszynie.

Mieszkamy tam od 7 lat.

Dzieci uczą się, córka jest w liceum, a syn uczy się na mechanika samochodowego. Zawsze w mojej pracy wspierała i pomagała mi żona, nadal pomaga zwłaszcza w papierkowej robocie. Jesteśmy też rolnikami, mam 2 ha ziemi, praca na roli też nie jest mi obca.

Jest pan wyjątkowo zapracowanym człowiekiem, nie boi się pan o swoje zdrowie?


To fakt, że nie siedzę, a o zdrowie dbam. Unikam słodczy. W Skołyszynie mam grupę zaprzyjaźnionych osób z którymi czasem gram w piłkę. Nie za często bo mam problemy z kręgosłupem, ale tak od czasu do czasu lubię pograć na hali lub na stadionie.

Zadawalają pana dotychczasowe osiągnięcia?

Na dzień dzisiejszy tak, ale cały czas się rozwijamy. Od czerwca br. budujemy z kolegą nowy duży pawilon handlowy, obok stadionu w Skołyszynie, bo jeśli chcemy nie tylko utrzymać się na rynku, ale i rozwijać to trzeba dbać o firmę. W Olszynie też staram się ciągle coś poprawić, zwłaszcza warunki pracy pracowników. Założyłem centralne ogrzewanie, toalety. Kupiłem wózek widłowy, poprawiłem nieco wygląd estetyczny magazynu, do którego tak wiele zastrzeżeń mają miejscowi władarze. Niestety nie mogę w tym temacie zrobić wiele więcej, ponieważ sam obiekt nie jest moją własnością, a i właściciel nie jest tym zbyt zainteresowany.

Jest pan człowiekiem spełnionym?

No tak, udało się. Satysfakcja jest tym większa, że zaczynałem od zera, ze statusu bezrobotnego. Nigdy nie miałem wpływów znajomości i mimo, że spotykałem się również z zazdrością, zawiścią i rzucanymi pod nogi kłódami udało mi się rozwinąć interes. Dzisiaj prowadzę dwa zakłady pracy i sam daję zatrudnienie. Nie muszę już tak ciężko pracować jak kiedyś.

W Olszynie pracuje przez cały czas mój brat Janek (na zdjęciu) mieszkający w Kołkowie. Darzę go dużym zaufaniem, wiem, że dopilnuje firmy i niczego nie zanie-


Antoni Kamiński w swoim zakładzie pracy w Olszynie

dba. Ja więcej czasu poświęcam firmie w Skołyszynie.

Jest pan dobrym przykładem dla innych bezrobotnych, co by im pan doradził?

Trzeba być pracowitym i zawziętym, nie można zrażać się przeciwnościami i nie wolno się poddawać, gdy na swojej drodze napotyka się przeszkody. Nie wolno się bać. Każdy na początku sam musi ciężko pracować, a sukces przyjdzie z czasem.

Staram się o to by nie tylko w zakładzie pracy ale i w środowisku nasza współpraca układała się dobrze. Jestem członkiem honorowym straży pożarnej w Skołyszynie. Wspieram w miarę możliwości wszystkie jednostki w gminach - festyny, jubileusze. Jestem też sponsorem festynów w gminie Rzepiennik Strzyżewski. Staram się dobrze żyć z ludźmi z którymi pracuje, dla których pracuję i wśród których żyję.

rozmawiały: H. Hołda i J. Bryndal



**Skrócony rozkład jazdy busów i autobusów
ważny do 24 06 2008r.**

**ODJAZDY BUSÓW I AUTOBUSÓW
Z CENTRUM OLSZYN.**

MIEJSCOWOŚĆ DOCELOWA	DNI ROBOCZE PON.-PT.	SOBOTA	NIEDZIELA	WIGILIA, SYLWESTER, WIELKA SOBOTA, II DZIEŃ BOŻEGO NAR. II DZIEŃ WIELKANOCY	BOŻE NAR. NOWY ROK WIELKANOC	
Tarnów przez Jodłówkę	5.05, 5.09, 5.26, 5.28, 5.40, 6.10, 6.14, 6.55, 7.20, 7.25, 8.04, 8.25, 8.35, 8.57, 9.13, 9.47, 10.02, 10.39, 10.50, 11.24, 11.44, 12.34, 12.55, 13.26, 14.08, 15.04, 15.33, 15.44, 16.04, 16.51, 17.04, 17.26, 17.44, 21.00w, 21.16	5.26, 5.28, 6.10, 6.55, 7.20, 8.35, 9.13, 9.13, 11.44, 15.44, 17.04, 13.26, 18.54, 15.44, 17.04, 18.56, 21.16	5.26, 5.28, 7.20, 9.13, 11.44, 12.55, 13.26, 15.44, 17.04, 18.54, 21.16,		5.26, 5.28, 11.44, 12.55, 13.26, 15.44, 17.04, 18.54, 21.16	nic nie kursuje
Tarnów przez Gromnik	8.10, 11.40, 13.06w					
Tuchów przez Jodłówkę	6.05s, 14.20s					
Gorlice	5.30, 6.45s, 12.30, 18.10s	12.30				
Jasło	7.46, 12.28	12.28	12.28			

W – nie kursuje od 1 lipca do 31 sierpnia

S – kursuje w dni nauki szkolnej

Opracowano na podstawie rozkładów jazdy zamieszczonych na przystankach w Olszynie należących do różnych firm przewozowych.

**PRZYJAZDY BUSÓW I AUTOBUSÓW
DO CENTRUM OLSZYN**

SKĄD	DNI ROBOCZE PON.-PT.	SOBOTA	NIEDZIELA	WIGILIA, SYLWESTER, WIELKA SOBOTA, II DZIEŃ BOŻEGO NAR. II DZIEŃ WIELKANOCY	BOŻE NAR. NOWY ROK WIELKANOC	
Z Tarnowa przez Jodłówkę	7.12, 7.46, 8.10, 8.22, 8.24, 9.02, 9.21, 10.12, 11.07, 11.40, 11.57, 12.16, 12.28, 13.22, 13.51, 14.32, 15.22, 15.41, 16.11, 16.27, 16.41, 17.07, 17.42, 18.01, 18.47, 19.41, 20.07, 20.31, 00.14, 00.31	8.24, 9.02, 9.21, 12.16, 12.28, 13.51, 15.41, 16.24, 16.46, 16.46, 18.01, 18.01, 19.41, 19.41, 20.07, 20.31, 00.14	8.24, 9.21, 12.16, 12.28, 13.51, 16.24, 16.46, 18.01, 19.41, 20.07, 20.31, 00.14		8.24, 9.21, 12.14, 12.28, 12.28, 13.49, 16.24, 16.44, 18.01, 19.41, 20.31, 00.14	
Z Tuchowa	13.08w, 14.18s, 15.21s					
Z Gorlic	12.00, 15.13, 16.10, 18.00s	12.00				
Z Jasła	9.13, 10.50	9.13	9.13			

W – nie kursuje od 1 lipca do 31 sierpnia

S – kursuje w dni nauki szkolnej

Opracowano na podstawie rozkładów jazdy zamieszczonych na przystankach w Olszynie należących do różnych firm przewozowych.

**„Dąbry 2007”
Harcerski rajd**



Manifestacja patriotyczna na cmentarzu partyzanckim odbyła się 14 października br.

Pamięć o poległych bohaterach, kształtowanie postaw patriotycznych oraz poznawanie piękna ziemi tarnowskiej – takie założenia przyświecały organizatorom rajdu harcerskiego „Dąbry 2007”, zorganizowanego przez 10 Tarnowską Drużynę Harcerską, w którym wzięło udział przeszło stu harcerzy.

dr Jerzy Pertkiewicz „Drzazga”

Zostały tylko krzyże

W czasie akcji „Burza” w 1944 r. na terenie Ziemi Tarnowskiej prowadził ożywioną działalność dywersyjno – sabotażową partyzancki batalion „Barbara” 16 pułku piechoty Armii Krajowej dowodzony przez kpt. dypl. **Eugeniusza Borowskiego ps. „Leliwa”**.

Szlak bojowy batalionu prowadził przez miejscowości: Machowa, Świniogóra, Zalasowa, Dobrocin, Gilowa Góra, Ratówki – Brzanka, z wypadami w kierunku Olszyny i Rzepiennika, dalej: Sucha Góra – Polichy, Jamna. **25 września 1944 r.** batalion liczący wówczas około 600 ludzi stoczył całodzienny bój z otaczającymi kompleks leśny niemieckimi oddziałami. Mimo przeważającej siły ogniowej 4800 Niemców, dysponujących wszelkimi rodzajami i praktycznie nieograniczonej ilości broni maszynowej i amunicji, a nadto wyposażonych w moździerze, granatniki i artylerię, batalion bronił się przez cały dzień odpierając ataki nieprzyjacielskie. Pod osłoną nocy batalion wydobył się z oblężenia i skierował na północ w stronę Siemiechowa, Suchej Góry, Lichwina.

Wobec niemożności prowadzenia dalszej akcji bojowej siłami całego batalionu w przyfrontowym terenie naszpikowanym oddziałami niemieckimi, dowódca batalionu rozdzielił dowodzone przez niego wojsko na mniejsze samodzielne oddziały, przydzielając każdemu oddziałowi teren działania. Chorzy i wyczerpani psychicznie zostali zwolnieni do domu.

Podział kompanii „Regina”

Z 3 kompanii „Regina” powstały dwa samodzielne oddziały partyzanckie: „Regina I” dowodzony przez por. „Wilka” – **Sergiusza Kapurę** i „Regina II” dowodzony przez por. „Kajetana” – **Zdzisława Bossowskiego**.

Po pożegnalnej, polowej mszy św. odprawionej w Siemichowie przez kapelana ks. kapitana **Stanisława Pyciora** ps. „Gruda”, w czasie której wszyscy żołnierze przyjęli komunię świętą, oddział „Regina II” przemaszerował nocą do Burzyna, gdzie na skraju lasu zatrzymał się u gospodarza, który ulokował ich w stodole z sianem. Przyjęto ich serdecznie. Partyzanci opowiadali o boju pod Jamną, a córka gospodarza przygotowała suty posiłek dla zgłodniałych żołnierzy. Poza tym, przygotowano duże ilości gorącej wody by wszyscy mogli się umyć po kilkudniowych trudach bojowych. Sąsiedzi zorganizowali ubezpieczenie wyznaczając z każdego domu osobę do obserwacji okolicy i alarmowania w razie niebezpieczeństwa. Wojsko wystawiło ubezpieczenie tylko w najbliższych ważnych miejscach. Nastąpił tak upragniony odpoczynek i długi sen. Około południa alarm. Zbliżyła się grupa uzbrojonych Niemców. Błyskawicznie opróżniono stodołę, zatarto ślady pobytu i zajęto stanowiska na skraju lasu. Można było bez trudu zlikwidować oddział niemiecki urządzając zasadzkę, lecz obowiązywał rozkaz by nie toczyć żadnych potyczek w rejonach zabudowanych. Niemcy wszędzie tam, gdzie ponieśli jakiegokolwiek straty lub stwierdzili obecność partyzantów urządzali pacyfikacje, paląc zabudowania, mordując mieszkańców lub wywożąc na przymusowe roboty do Niemiec. Tak postąpili wcześniej w Ratówkach, Suchej Górze i Jamnej. Niemcy tym razem doszli do opuszczonej kwatery, zabrali gospodarzowi kury i nabił i – nie zwracając uwagi na olbrzymi kocioł, w którym gotowała się zupa dla partyzantów – odeszli. Po sutym obiedzie, oddział serdecznie żegnany odmaszerował w stronę dawnych kwater w Ratówkach.

Terenem działalności sabotażowo – dywersyjnej dla oddziału „Regina I” miały być obszary leżące na północ od pasma gór Brzanka – Gilowa Góra, a dla oddziału „Regina II” – na południe. Codziennie wychodziły w teren patrole rozpoznawcze, by rozeznaczyć możliwości urzędzenia zasadzki na Niemców i kupić żywność. Rozpoznano, że w prawie każdej wiosce kwatruje mniejszy lub większy oddział niemiecki, i że nie ma żadnych możliwości przeprowadzenia jakiegokolwiek akcji zbrojnej bez narażenia ludności miejscowej na represje okupanta. Kilka razy urządzano zasadzkę na szosie w odległych lasach koło Gilowej Góry, lecz Niemcy nie zjawili się.

Warunki życia partyzanckiego stawały się z każdym dniem coraz trudniejsze. Deszcze, zimno, brak żywności, wyczerpanie na skutek deficytu snu, codzienne zmiany kwater, a niekiedy nocowanie pod krzakiem przy tłącym się ognisku w głębokim wąwozie i to, że nie można wykonać żadnej akcji, skłoniło dowódcę oddziału porucznika „Kajetana” do podjęcia decyzji o zmianie rejonu działania.

14 października „Kajetan” zarządził naradę oficerów i podchorążych. Na odprawie przedstawił trudne warunki, w jakich znajduje się oddział i zawiadomił obecnych o upadku Powstania Warszawskiego, o likwidacji oddziałów Armii Krajowej i wywozie żołnierzy na Sybir przez władze radzieckie na Wileńszczyźnie i Wołyniu. Każdy z zebranych musiał wypowiedzieć się na ten temat. Ustalono, że prowadzenie dalszych działań partyzanckich na tym terenie

nie ma warunków i celu. Rozwiązać oddział bez rozkazu lub zezwolenia dowódcy batalionu nie można. Trzeba więc zmienić rejon działania. Padła propozycja by przenieść się w rejon Bukowca. Oddział następnego dnia odbierze żywność w punkcie kontaktowym w Burzynie w leśniczówce u Stylińskiej, a nocą z 16/17 października wyruszy w kierunku Bukowca. Podporucznik „Krajewski” – Leon Łuczkiwicz dzień wcześniej wyruszy do Rzepiennika, zakupi prowiant i wyszuka w okolicy bezpieczną kwaterę. Jako punkt kontaktowy ustalono dwór w Rzepienniku Biskupim. Podchorąży „Drzazga” – Jerzy Pertkiewicz otrzymał rozkaz udania się do oddziału „Regina I” dowodzonego przez por. „Wilka”, aby zawiadomić go o wymarszu „Reginy II” z tego rejonu i udania się z raportem do sztabu batalionu.

16 październik- wieczór

Późnym wieczorem 16 października oddziały „Regina I” i „Regina II” różnymi drogami wymaszerowały w kierunku Rzepiennika. Przed północą oddział „Kajetana” stanął się na punkcie kontaktowym we dworze w Rzepienniku Biskupim. Tam zabrał przygotowany prowiant i został skierowany na upatrzoną wcześniej przez ppor. „Krajewskiego” kwaterę u zwolnionego wcześniej z oddziału partyzanta, plutonowego Moździerza ps. „Mały”. Po przyjeździe na kwaterę okazało się, że na tę kwaterę godzinę wcześniej przybył ze swoim oddziałem por. „Wilk”, a „Mały” nie wiedząc, że to chodzi o inny oddział umieścił w swoich zabudowaniach zamiast oddziału „Regina II” – oddział por. „Wilka”. Dwa oddziały nie mogły się zmieścić na jednej kwaterze. Plutonowy „Mały” uznając się winnym tego nieporozumienia zaprowadził por. „Kajetana” i jego partyzantów do przysiółka Dąbry na kwaterę u gospodarza Gomółki.

Dąbry to przysiółek w skład którego wchodzi zaledwie kilka gospodarstw, znajduje się wśród lasów na dawnym wyrębie. Z dala od szosy, „świat zabity deskami”, gdzie domy były tylko drewniane, kryte słomą, bez prądu elektrycznego, nawet drogi dobrej wówczas nie było. Przez środek przysiółka biegła zwykła gliniasta polna droga z głębokimi koleinami, którą można było poruszać się tylko, gdy było sucho. Przez 5 lat okupacji tylko jeden samochód dotarł do tej miejscowości.

17 październik - świt

Tutaj przybył oddział „Regina II” na nocleg. Najbliżej lasu było gospodarstwo Gomółki, dokąd skierował się „Kajetan”. Gospodarz Gomółka nie chciał przyjąć na kwaterę partyzantów w obawie przed represjami niemieckimi, lecz zmęczeni żołnierze zajęli stodołę i bez posiłku położyli się spać. Tej nocy służbę wartowniczą pełniła sekcja podchorążego Józefa Boryczki ps. „Dąb”. Podchorąży ustalił dwa ubezpieczenia: jedna czujka od strony zachodniej, druga od strony wschodniej. Podchorąży „Dąb” na zmianę ze swoim zastępcą mieli służbę przy samej stodole.

Wojsko śpi, warty czuwają, lecz znalazł się zdrajca, który znając tamtejsze ścieżki ominął ubezpieczenie, dotarł do Ciężkowic i za judaszowskie srebrniki wskazał Niemcom miejsce pobytu. Niemcy ściągnęli posiłki ze Staszówki i z okolicy. Przyprawieni przez zdrajcę do Dąbrów o świcie, korzystając z osłony jaką daje poranna mgła, ominęli posterunek wartowniczy i podeszli wprost pod stodołę w której spali partyzanci. Pierwszy strzał padł w kierunku pełniącego służbę przed stodołą podchorążego „Dęba”. „Dąb” ginie. Alarm. Partyzanci wybiegają ze stodoły, lecz dostają się w pole

śmiertelnego rażenia pocisków z karabinów maszynowych. Pierwsi, którzy wybiegli są ranni i zabici. Pozostali w stodole bronią się wkładając lufy karabinów do szpar między deskami stodoły i strzelają do zbliżających się Niemców. Słomiany dach stodoły zaczyna się palić. Ogień błyskawicznie ogarnia całą stodołę. Partyzanci nie mogą się w niej bronić i wybiegają na drugą stronę drogi, lecz nim przebiegną przez drogę dostają się pod morderczy ogień karabinów maszynowych. Coraz więcej rannych i zabitych. „Kajetan” podrywa pozostałych przy życiu do kontrnatarcia, lecz nim dobiegną do skraju lasu ginie czterech. Z oblężenia wydostaje się jedynie „Kajetan” i „Skalka” – Wojciech Wiktor z przestrzeloną klatką piersiową i rozerwaną szczęką. „Skalka” biegnie na oślep przez las i paryje byle dalej. I to go uratowało. A „Kajetan”? Nie widząc koło siebie nikogo i słysząc strzały broniącej się resztki żołnierzy wraca do nich, jak mu każe honor oficerski i włączając się do walki ginie trafiony w serce.

17 październik - poranek

Gdy brakło już amunicji, pole walki zaległy ciała 16 poległych i 9 rannych partyzantów, plutonowy Walenty Mendrala „Baranowski” – bardzo ciężko ranny w rękę wyciągnął białą chustkę i poddał oddział. Przerwano ogień. Niemcy rzucili się na pozostałych przy życiu i dobili 2 ciężko rannych partyzantów:

- st. strzelca Władysława Boryczkę ps. „Liść”
- st. strz. Ignacego Durana ps. „Piołun”.
- Na polu bitwy polegli:
- dowódca oddziału por. Zdzisław Bossowski ps. „Kajetan”
- zast. d-cy oddziału ppor. Leon Łuczkiwicz ps. „Krajewski”
- zast. d-cy ppor. Marian Łuczkiwicz ps. „Kruk”
- dowódca sekcji I pchor. Bronisław Rozwadowski ps. „Dynamit”
- dowódca sekcji II pchor. Józef Boryczko ps. „Dąb”
- st. strzelec Ignacy Duran ps. „Piołun”
- st. strzelec Franciszek Rubin ps. „Murzyn II”
- strzelec January Dziadyk ps. „Czerny”
- strzelec Jan Jedlecki ps. „Batory”
- strzelec Adolf Jędrzejowski ps. „Tarzan III”
- strzelec Władysław Magdziński
- strzelec Antoni Mleczo ps. „Mokrzycki”
- strzelec Marian Łyczko ps. „Twardowski”
- strzelec Józef Podkówka ps. „Skobel”
- strzelec Jan Wadas ps. „Sztacheta”
- strzelec Andrzej Walczyk ps. „Kruk II”
- strzelec Jan Żurawski ps. „Żuraw”

17 październik - południe

Niemcy nakazali miejscowym ludziom wykopać w lesie, w miejscu bagnistym dół i tam powrzucać ciała poległych, zaś 10 pozostałych przy życiu załadowano do ciężarówek i po przesłuchaniu w Gestapo tarnowskim, pobycie w więzieniu w Tarnowie i Krakowie, wywieziono do obozu koncentracyjnego Gross – Rosen i tam ich stracono. W drodze do Tarnowa zastrzelono będącego w oddziale partyzanta Azerbejdżanina.

Z obozu nie wrócili: * pchor. Roman Łuczkiwicz ps. „Rom”, * plut. Walenty Mendrala ps. „Baranowski”, * st. strzelec Zbigniew Horyński ps. „Wilczek”, * st. strzelec Tadeusz Gajewski ps. „Wilczur”, * strzelec Stanisław Gębski ps. „Gryf”, * strzelec Władysław Ziółkowski ps. „Giełda”, *

strzelec Ludwik Suchoń ps. „Bengal”, * strzelec Rudolf Gućwa ps. „Baran”.

Z obozu koncentracyjnego wrócił tylko jeden jedyny partyzant: strzelec Adam Jawor ps. „Jacek”.

Po pół roku po tragicznej bitwie już po ustąpieniu Niemców, staraniem rodzin poległych odbyła się 17 marca 1945 roku ekshumacja zwłok, które w oddzielnych grobach pochowano na skraju lasu w miejscu, gdzie dziś znajduje się cmentarz partyzancki.



W 1948 r. poległym Rada Państwa nadała pośmiertnie Krzyż Partyzancki i Medal Zwycięstwa i Wolności. Por. „Kajetan” został awansowany do stopnia majora, ppor. „Krajewski” do stopnia kapitana, ppor. „Kruk” do stopnia porucznika, a oddział „Regina II” uznano jako oddział, „który dobrze zasłużył się w walce o wolność Ojczyzny”.

Poświęcenie sztandaru

W dniu 23 września odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru jednostki OSP w Turzy, na którą licznie przybyli zaproszeni goście oraz mieszkańcy.

Historia Straży w Turzy

Z inicjatywą utworzenia w Turzy OSP wystąpił sołtys wsi, nieżyjący już Adam Wrona. 15 maja 1953 roku, na zebraniu wiejskim, w którym brał udział komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Gorlicach Władysław Bajorek, zapadła decyzja powołania OSP w Turzy.

Do OSP zgłosili się: Tadeusz Szymański. Leon Brataniec, Tadeusz Burkot, Stanisław Jarocho, Jan Kania, Władysław



sław Bajorek, Adolf Noga, Marian Kurc, Józef Markowicz, Gerard Stępień, Jan Ryba, Jan Gawron, Stanisław Pasterski, Mieczysław Jarocho.

Naczelnikiem straży został Tadeusz Szymański, a gdy zrezygnował z funkcji, na jego miejsce wybrano Jana Rybę, który przez 40 lat kierował strażą. Ze względu na stan zdrowia zrezygnował z funkcji. Kolejnym naczelnikiem był Władysław Martyka. Aktualny zarząd OSP w Turzy to: prezes – Andrzej Jarocho, naczelnik – Zbigniew Jędrusiak, z-ca naczelnika – Wojciech Stec, sekretarz – Grzegorz Burkot, skarbnik – Grzegorz Wędrychowicz, przewodniczący komisji rewizyjnej – Władysław Bacia, oraz członkowie – Marcin Zygałdo i Piotr Kafel.

W pierwszych latach straż nie dysponowała żadnym sprzętem, dopiero w roku 1955 Powiatowa Straż Pożarna w Gorlicach przyznała Turzy małą motopompę, 120 m węża i ręczną syrenę. Przy pomocy tak ubożego sprzętu systematycznie odbywały się ćwiczenia strażackie, które przyciągały młodzież.

Przy OSP powstał zespół teatralny, którym kierował Wojciech Hadalski. Wystawiono dramat Józefa Korzeniowskiego pt. „Karpaccy górale”. Spektakl cieszył się ogromnym powodzeniem nie tylko w Turzy, ale i w sąsiednich miejscowościach. Za pieniądze uzyskane z występów zakupiono 10 mundurów galowych i 10 pasów bojowych.

Zachęcenii powodzeniem strażacy przy współudziale nauczycieli wystawiali kolejne sztuki sceniczne: „Grube ryby”, „Zemsta Cygana”, „Pieją koguty”.

Za zgromadzone pieniądze dokupiono 10 ubrań roboczych, 10 hełmów, czapki i toporki.

Stopniowo przybywało sprzętu przeciwpożarowego. Otrzymywaliśmy nowocześniejsze motopompy, węże gumowe oraz syrenę dachową elektryczną.

Do straży wstępowali coraz młodsi chłopcy, zastępując starszych. Z pierwszych założycieli żyje do dzisiaj tylko trzech: Tadeusz Burkot, Adolf Noga, Jan Ryba.

Obiektywnie trzeba przyznać, że jeżeli ktoś został strażakiem, to starał się jak najlepiej wywiązywać z założonych obowiązków. Trudno wymienić wszystkich, którzy nie żalowali sił ani czasu, dla których bycie strażakiem było zaszczytem i honorem.

Druhowie strażacy systematycznie brali udział w szkoleniach strażackich, zawodach, zdobywali satysfakcjonujące miejsca, uczestniczyli w otwarciach remiz strażackich w gminie. W OSP w Turzy istnieje piękna tradycja trzymania straży w kościele przy Grobie Chrystusa oraz uczestniczenia w procesji Bożego Ciała. OSP w Turzy organizowała zabawy taneczne, z których dochód przeznaczony był na budowę remizy. Brak remizy był naszą ogromną bolączką. Nie było odpowiedniego miejsca na zebrania, na magazynowanie sprzętu. Sprawa budowy remizy ciągnęła się przez kilkanaście lat, aż doczekała się szczęśliwego finału. Dziś mamy remizę, a w niej niezbędny sprzęt do przeprowadzenia akcji, a przede wszystkim samochód ratowniczo – gaśniczy na który czekaliśmy aż 54 lata.

Możemy się dziś szczycić wspianym sztandarem, który zobowiązuje nas do jeszcze ofiarniejszej i godniejszej służby.

Wybory

Wybory parlamentarne odbyły się 21 października 2007r. Wybory wygrała Platforma Obywatelska. Wyniki wyborów w naszej gminie znacznie różnią się do tych ogólnopolskich.



Lokal wyborczy w Rzepienniku Biskupim

Poniżej podamy wybrane dane powyborcze w naszej gminie.

Uprawnionych do głosowania było 5178 osób: w Olszynch 1703, w Rzepienniku Biskupim 920, w Rzepienniku Strzyżewskim 1036, w Rzepienniku Suchym 500, w Turzy 875, w Kołówcce 144.

W wyborach wzięło udział 2459 osób co stanowi 47,5 % uprawnionych.

W Olszynch głosowało 934 osoby – 54,8%, w Rzepienniku Biskupim 367 – 39,8%, w Rzepienniku Strzyżewskim 484 – 46,7%, w Rzepienniku Suchym 215 – 43%, w Turzy 388 – 44,3%, w Kołówcce 71 – 49,3%.

Największe poparcie otrzymał PIS za którym głosowały 1364 osoby – 55,4% oddanych głosów, na drugim miejscu PSL 441 głosów – 17,9% oddanych głosów, na trzecim miejscu PO 391 głosów co stanowi 15,9% oddanych głosów. PSL 106 głosów – 4,3%, LPR 44 głosy – 0,02% oddanych głosów.

Największe poparcie otrzymali :

Wojtkiewicz Michał Jan (PIS) – 323 głosy, Pilch Jacek (PIS) – 301 głosów, Woda Wiesław (PSL) 246 głosów, Żabiński Władysław (PIS) 211 głosów, Aleksander Grad (PO) 186 głosy, Karciński Zbigniew (PSL) 82 głosy

Do senatu największe poparcie otrzymał Wiatr Kazimierz Adam (PIS) 1144 głosy

W wyniku wyborów z naszego okręgu posłami zostali:

Augustyn Urszula PO – dziennikarka katolicka, publicystka i pedagog. Ma 43 lata, przez 15 lat pracowała jako nauczycielka. Współpracowała m.in. z „Gościem Niedzielnym”. W okręgu tarnowskim zdobyła 10 480 głosów.

Grad Aleksander

PO (na zdjęciu z małżonką na dożynkach gminnych w Rzepienniku Strzyżewskim 15 sierpień 2007r.) – Minister skarbu – 45 lat, inżynier, geodeta, żonaty, trzeci raz w Sejmie. Wiceminister zdrowia w rządzie Jerzego Buzka. Od 2006 odpowiedzialny za rolnictwo i rozwój wsi w gabinecie ceniło. Okręg tarnowski, 29 842 głosów.



Rojek Józef PiS – 57 lat. Rojek zasiada w Sejmie od 2005r. jest też doświadczonym pracownikiem administracji: w latach 1998 – 2002 był prezydentem Tarnowa.

21 października otrzymał 11 901 głosów poparcia.

Wojtkiewicz Michał PiS – 61 lat, z wykształcenia jest geodetą. Wojtkiewicz był posłem na Sejm RP V kadencji (od 2005r.). Tym razem trafi na Wiejską, bo zagłosowało na niego 8 846 głosów zwolenników Pis z okręgu Tarnów.

Woda Wiesław PSL – 61 lat, inżynier rolnik, w PRL był wizytatorem szkolnym i prezesem zarządu wojewódzkiego kółek rolniczych w Krakowie. W latach 1987 – 1990 był wiceprezydentem Krakowa. Poparło go 13 365 wyborców w Tarnowie.

Senatorami zostali:

Wiatr Kazimierz PiS – 52 lata, żonaty, w Senacie drugi raz, naukowiec, profesor zwyczajny AGH, dyrektor Akademickiego Centrum Komputerowego w Krakowie, działacz harcerski, okręg Rarnów, głosów 101 918.

Klima Maciej PiS – 48 lat, żonaty, w Senacie pierwszy raz, lekarz medycyny, specjalista chorób wewnętrznych, wojewoda małopolski, okręg Tarnów, głosów 104 393.

Senator **Maciej Klima** jeszcze jako Wojewoda Małopolski gościł w gminie Rzepiennik Strzyżewski. Podczas spotkania z Wójtem Kazimierzem Fudałą Wojewoda obejrzał stan drogi wojewódzkiej



nr 980 z Rzepiennika Strzyżewskiego w kierunku Biecza oraz nowy budynek Urzędu Gminy. Wojewodzie zaprezentowano również powstały z funduszy unijnych budynek gimnazjum z doskonale wyposażonymi salami: językową, komputerową i gimnastyczną oraz drewniany Kościółek św. Jana Chrzciciela w Rzepienniku Biskupim z przełomu XV/XVI w. – na zdjęciu z Aleksym Wołkowiczem przewodniczącym RG Rzepiennik Strzyżewski.

Prof. Augustyn Mika

Co się stało z naszymi śliwkami

„I mówiłeś do mnie miły – latoś śliwki obrodziły”

Wprowadzenie do tej opowieści zaczerpnąłem z refrenu piosenki nadawanej dosyć często przez radio w latach osiemdziesiątych. Rzeczywiście śliwki obrodziły w tym roku nadzwyczaj obficie na Podkarpaciu, w przeciwieństwie do pozostałych regionów Polski, gdzie kwiaty zniszczył kompletnie majowy przymrozek. Pożytku z tego urodzaju będzie zapewne nie wiele, bo kto ma ochotę dziś suszyć śliwki lub robić powidła, zwłaszcza gdy co najmniej połowa śliwek to owoce z różową gasienicą w środku.

Śliwki na Podkarpaciu, a w Rzepiennikach szczególnie, to cała historia warta opisanie. W starych kronikach i gazetach rolniczych z XIX wieku czytamy, że w naszych okolicach zbierano i suszono ogromne ilości śliwek, które skupowali Żydzi i dostarczali furmankami do Zakliczyna. Z Zakliczyna, a także ze Starego i Nowego Sącza spławiano suszone śliwki tratwami, Dunajcem do Wisły i dalej Wisłą aż do Gdańska i do Niemiec. W ten sposób nasze śliwki trafiały do Wielkiej Europy.

W XIX wieku i w okresie międzywojennym suszone śliwki były bardzo cenione w Rzepiennikach, Turzy, Moszczenicy i innych podgórskich miejscowościach, gdzie się rodziły bez specjalnego starania. Przynosiły niewielki dochód, za który można było kupić naftę do lampy, kawałek mydła, cukier, bułkę na jarmarku, a nawet nowe buty. Suszone śliwki dodawano do wielu potraw z braku omasty (tłuszczu), której stale brakowało. Dodawano suszone śliwki do kaszy, pęczaku, klusek, fasoli, kapusty, pierogów itp. Gotowano z suszonych śliwek pewien rodzaj zupy owocowej, którą zarzucano mąką, zabelano mlekiem i tak powstawała pożywna potrawa zwana w Rzepienniku „pamułą.” Cukier był tak drogi, że nie robiono żadnych, słodzonych przetworów owocowych z wyjątkiem powideł ze śliwek. Śliwki smażyono tak długo, aż stawały się gęstą marmoladą i zestały się na wierzchu w naczyniu. Była to naturalna konserwacja przetworu bez słoików, weków, twistów lub innych konserwantów.

Wśród ludności wiejskiej panowała wówczas dotkliwa bieda, ponieważ gospodarstwa były przeważnie drobne, ludzi dużo w każdym domu, a plony mizerne. W tej sytuacji niektórzy świątli kapłani próbowali rozwijać wśród mieszkańców dodatkową działalność rolniczą, na przykład uprawę drzew owocowych. We Wschodniej Małopolsce (Łańcut, Ropczyce, Krosno) krzewił wiedzę sadowniczą ksiądz Marcin Konkolewski pod takim oto hasłem:

*„Gdy w próżnym miejscu drzewko zasadzisz
niem sobie i innym natenczas zaradzisz”*

Najbujniejszy rozwój uprawy śliw nastąpił w gminie Łącko, która leży między Nowym, a Starym Sączem. Parafią kierował tam ksiądz, który za pokutę kazał sadzić drzewka owocowe. Grzech powszedni – 5 drzewek. Grzech ciężki – 20 drzewek. Łącko aż do dziś słynie z rozwiniętego sadownictwa i z produkcji mocnego destylatu ze śliwek zwanego „śliwowicą”. W Łącku śliwowica jest wytwarzana obecnie legalnie przez miejscowy związek sadowników i dostarczana do sprzedaży. Przynosi sadownikom dochody dzięki temu, że zorganizowali się do wspólnego działania.

Ale wracajmy do naszych śliwek, którym zagraża totalna katastrofa, już obecna w Rzepienniku lecz jeszcze nie rozpoznana. Śliwy uprawiane na Podkarpaciu pochodzą z Południowo-wschodniej Europy, z Karpat. Najwięcej śliw rośnie w krajach byłej Jugosławii i w Rumunii. Drzewa w naszej okolicy rosnące wokół zabudowań gospodarczych, na miedzach i przy drogach to gatunki naturalne, rozmnażające się z odrostów korzeniowych, a rzadko odmiany szczepione, które obdarzone zostały imionami własnymi jak: Renkloda Ulena, Królowa Wiktoria, lub Sanctus Hubertus. Nasze śliwy powszednie to drobne, smaczne – **lubaszki**, bardzo drobne, czarne – **dymki**, białe – **żniwki**, okrągłe czerwono-nogranatowe – **damaszki** (mazeloki), pyszne – **węgierki** i duże, spłaszczone – **renklody**.

Więc co się stało z naszymi śliwkami? Tuż przed ostatnią wojną pojawiła się na Bałkanach groźna choroba wirusowa zwana **szarką**. Po wojnie choroba ta stopniowo przedostała się przez Karpaty do Polski i opanowała setki tysięcy drzew w naszym kraju. Jest już obecna w całej Europie. Wirus przenosi się z odrostami korzeniowymi śliw, ze zrazami i co najgroźniejsze, za pośrednictwem mszyc, których pełno na śliwach. Porażone drzewa rosną słabo, owocują skąpo, na liściach mają szarozółte, nieregularne plamy. Najgorzej jest z owocami.

Owoce z drzew opianowanych przez wirusa są drobne, dojrzewają przedwcześnie i opadają. Te, które pozostały na drzewie są lekko zniekształcone, mięsz mają zapadnięty, przyrośnięty do pestki, nie dający się oddzielić, trawiasty, zielonkawy, bez smaku. Owoce takie nie nadają się do spożycia ani do handlu. Najbardziej cierpią od wirusa najwartościowsze gatunki śliw, czyli węgierki. Tutaj mamy prawdziwą katastrofę w kraju. Zbiory śliwek zmniejszyły się o połowę. Śliwy białe, damaszki i renklody tolerują wirusa lepiej.

Aktualnie w Europie instytuty sadownicze poszukują śliw odpornych na wirusa szarki, lub przynajmniej tolerancyjnych dla szarki. Jest to ogromna praca, w której zaangażowanych jest kilka państw. Również z Rzepiennika zebrano zrazy z kilkunastu drzew wyglądających na drzewa odporne w celu przebadania w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach. Jeśli okażą się wartościowe zostaną przesłane do Instytutu Sadownictwa w Göttingen w Niemczech do dalszych krzyżowań, których celem jest otrzymanie nowych, odpornych odmian.

Na koniec jeszcze krótka rada dla tych, którzy chcieliby mieć śliwki-nierobaczywki w przyszłym roku. Trzeba kupić preparat Owadofos i opryskać drzewa w pierwszym tygodniu czerwca. Opryskiwanie powtórzyć za 2 tygodnie, koło Św. Jana. W tym to okresie motyl owocówki śliwkoweczki składa jaja na powierzchni śliwek, z której wylęgają się gąsienice i stopniowo wgryzają się do owoców. Opryskiwanie zabija je, więc śliwki dojrzewają bez nadzienia.

Augustyn Mika

Dopisek redakcji:

Czy nasza gmina zostanie obszarem słynącym z produkcji śliwek. W produkcji i przetwórstwie domowym śliwek mamy doświadczenie. Okolice Rzepienników to śliwkowa kraina. Czy potrafimy skorzystać z tego co od wielu, wielu lat jest uprawiane na naszej ziemi. Zależać to będzie od ludzi. Czy znajdzie się ktoś komu będzie zależać będzie na wypromowaniu naszej śliwkowej gminy.

Biurokracja ciągnie dalej...

Każdy rolnik będący producentem żywności i pasz ponosi odpowiedzialność za produkcję i wprowadzenie do obrotu bezpiecznej żywności i pasz czyli sprzedaż nawet jednej sztuki bydła, świń, mleka i ich przetworów oraz materiałów paszowych typu zboża i otręby zobowiązuje by złożyć oświadczenie dotyczące spełnienia wymogów rozporządzenia ustalającego wymagania dotyczące higieny pasz.

Każdy rolnik miał obowiązek dokonać zgłoszenia do powiatowego lekarza weterynarii swojego gospodarstwa jako producenta pasz. Jeśli tego nie spełnił, może jeszcze przesłać zgłoszenie razem z oświadczeniem na adres:

Powiatowy Lekarz Weterynarii

33-100 Tarnów

ul. Braci Saków 1

tel. 014 628-60-90

Ostateczny termin mija 1 stycznia 2008r.

Druki można pobrać u Powiatowego Lekarza Weterynarii w Tarnowie, w urzędzie gminy i u sołtysa.

Do wypełnienia potrzebne są NIP i numer gospodarstwa.

za powiatowym lekarzem weterynarii przypomina
sołtys Rzepiennika Suchego Stanisława Kleszyk

Pożyteczne wakacje

W okresie wakacji w ramach programu Pożyteczne Wakacje przy współudziale gok zrealizowano dwa projekty.



"Rzepiennik w teatrze obrzędowym" - dzieci i młodzież uczyły się tradycyjnych metod pracy polowej, przygotowały widowisko teatralne oraz wieniec dożynkowy



W innym projekcie „Rzepiennik w obiektywie” młodzi ludzie uczyli się wykonywać zdjęcia i poznawali metody obróbki zdjęć, przygotowali wystawę

Zanim przyjdą mrozy...

Zwykle pod koniec listopada, po wystąpieniu pierwszych silniejszych przymrozków, przystępujemy do okrywania krzewów i róż. W tym roku jednakże jeśli nie zdążyliśmy w listopadzie piękna pogoda wciąż umożliwia nam wykonanie tego zadania. Nie trzeba przedtem przycinać pędów, choć zabieg ten ułatwia okrywanie, konieczne jest natomiast usunięcie chorych i porażonych pędów oraz opadłych liści, zwłaszcza gdy róże w danym roku były atakowane przez choroby grzybowe.

Na przyziemne części pędów do wysokości około 30 cm usypujemy kopce z ziemi lub kory. Róże pnące przyginamy do powierzchni gruntu i osłaniamy zarówno część przyziemną, jak i wyrastające z niej pędy. Najtrudniej jest zabezpieczyć przed mrozem róże szczepione na wysokim pniu (tzw. róże pienne). Jeżeli istnieje taka możliwość przyginamy pęd przewodni łącznie z koroną i przysypujemy ziemią odmianę szlachetną zaszczepioną na podkładce, która na tyle dobrze zimuje, że nie musimy jej osłaniać. Oprócz tego zabezpieczamy kopcem z ziemi lub kory system korzeniowy tych róż.

Innym sposobem jest kilkukrotne owinięcie słomą, włókniną lub cieniówką korony łącznie z miejscem szczepienia, tak aby powstała ciepła „czapka” chroniąca najbardziej na mróz narażone miejsce.

Do roślin pnących, które podobnie jak róże wymagają osłonięcia na zimę, należą po-wojniki (clematysy). O tej porze roku delikatnie zdejmujemy pędy roślin z podpór i po starannym ułożeniu przykrywamy kilkucentymetrową warstwą ziemi. Dla odmian odporniejszych oraz tych, które kwitną na pędach tegorocznych wskazane jest jedynie zabezpieczenie przyziemnych części pędów poprzez usypanie kopców z kory lub ziemi.

Po pierwszych mrozach okrywamy poletka roślin cebulowych i bulwiastych. Najtańszymi materiałami są słoma, liście lub gałązki świerkowe. Okrycie ma na celu nie tylko ochronę przed mrozem, ale także zabezpiecza górną warstwę gleby przed utratą wilgoci.

Do bylin, które boją się chłódów, zaliczamy krokosmie, lawendę, maki wschodnie, zawilce japońskie, złocienie ogrodowe, ubiorki, smagliczki, szawie ozdobne z liści, sasanki i goryczki.

Dla rolników

Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego, Małopolska Iza Rolnicza z siedzibą w Krakowie i Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Karniowicach realizuje projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej i budżetu państwa. W ramach tego projektu zorganizowali w Rzepienniku Strzyżewski trzydniowe szkolenie – 24, 25 i 26.10. 2007r.

Temat szkolenia było „Spełnienie standardów w dziedzinie ochrony środowiska, zwierząt i konsumenta”

Szkolenie obejmowało następujące bloki tematyczne:

- perspektywy powiązania płatności bezpośrednich z przestrzeganiem przez rolnika zasad wzajemnej zgodności,
- ochrona środowiska i dobra kultura rolna,
- zdrowie publiczne ludzi, zdrowie zwierząt i zdrowotność roślin,
- identyfikacja i rejestracja zwierząt,
- dobrostan zwierząt,
- zajęcia warsztatowe w wybranym gospodarstwie rolnym.



Mieszkańcy naszej gminy chętnie uczestniczyli tym szkoleniu.

Grzyby rosły wszędzie

Takiego roku obfitości grzybów najstarsi mieszkańcy nie pamiętają. Na zdjęciu ponad kilogramowy borowik przyniesiony do naszej redakcji przez pana Dziubana z Rożnowic.



15 - lecie Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych "Tuw" 10-lecie ZWC Galicja

W Polsce przedwojennej towarzystwa wzajemne stanowiły około 65% całego rynku ubezpieczeniowego. Działo ich kilkadziesiąt, a najbardziej znanym był Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych PZUW, który po wojnie pozbawiono wzajemności, przekazując jednocześnie cały majątek państwowemu PZU. Zlikwidowano TUW na ponad 40 lat.

Wprowadzenie w latach dziewięćdziesiątych nowego prawa ubezpieczeniowego umożliwiło tworzenie zakładów ubezpieczeń w dwóch formach organizacyjnych jako: Spółki Akcyjne lub Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych.

TUW "TUW" uzyskało zezwolenie Ministra Finansów na prowadzenie działalności ubezpieczeniowej 10 października 1991r., oraz zostało wpisane do rejestru towarzystw wzajemnych, prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w lutym 1992 roku, jako Towarzystwo Ubezpieczeń Nr 1.

Rok 1992 stał się rokiem rozpoczęcia działalności towarzystwa w dziale ubezpieczeń majątkowych. Pierwszą polisę towarzystwo sprzedało 1 marca 1992r.

Ustawa z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej dała możliwość tworzenia w towarzystwie związków wzajemności członkowskiej.

Dzięki tym zapisom w ustawie w 1997 roku Tarnowska Izba Rolnicza przystąpiła do utworzenia Związku Wzajemności Członkowskiej "Galicja". Rozpowszechnianiem i przekonywaniem mieszkańców wsi do ubezpieczenia swoich gospodarstw w TUW-ie byli delegaci Izby Rolniczej. Z Gminy Rzepiennik Strzyżewski delegatem był **Eugeniusz Niemiec** z Rzepiennika Suchego, oraz **Emil Bąk** z Olszyn.

ZWC Galicja przyznaje środki finansowe na prewencje oraz książki dla szkół wiejskich.

Wszystkie szkoły Gminy Rzepiennik Strzyżewski na zakończenie roku szkolnego otrzymują książki na nagrody dla najzdolniejszych uczniów, natomiast straż pożarna otrzymują środki finansowe.

Porównując zakłady ubezpieczeń w formie Spółek Akcyjnych i Towarzystw Ubezpieczeń Wzajemnych zauważamy, że nadwyżka z ubezpieczeń wzajemnych wraca z powrotem do ubezpieczających w postaci obniżenia składki ubezpieczeniowej lub przekazania jej na cele określone przez grupę ubezpieczających (związek wzajemności członkowskiej) w Towarzystwie, natomiast w spółkach akcyjnych zysk otrzymują akcjonariusze i najczęściej zostaje wywożony za granicę.

TUW- cieszą się dużą popularnością w całym kraju. Świadczy o tym wzrost liczby członków oraz przypis składki.

Poniższa tabela przedstawia wysokość składek za obowiązkowe ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, którzy zawarli umowę obowiązkowego ubezpieczenia budynków w gospodarstwie rolnym.

Grupa pojazdów	Składka podstawowa	Składka przy max zniżkach
do 700	420,00	116,00
701-900	480,00	132,00
901-1200	660,00	182,00
1201-1600	900,00	248,00
1601-2000	1.080,00	297,00
pow. 2000	1.260,00	399,00
Samochody ciężarowe do 2 t	1.050,00	289,00
Samochody ciężarowe Od 2t do 10t	1.360,00	375,00
Samochody ciężarowe Powyżej 10t	1.700,00	568,00
Przyczepy o ład. do 2t	72,00	25,00
Przyczepy o ładowności powyżej 2t	240,00	66,00
Ciągniki rolnicze i przyczepy	72,00	25,00
Pojazdy wolnobieżne używane w rolnictwie	170,00	47,00

Każdy, kto chce zmienić ubezpieczyciela musi złożyć wypowiedzenie do firmy ubezpieczeniowej w której jest aktualnie ubezpieczony, **najpóźniej** dzień przed końcem okresu ubezpieczenia (liczy się data wpływu).

Zachęcam wszystkich do ubezpieczenia swojego majątku w TUV "TUV".

Niemiec Piotr
Rzepiennik Suchy 98
tel. dom (0-14) 653-15-31
tel. kom 0 888559293

GOPS

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rzepienniku Strzyżewskim rozpoczął przygotowania do otwarcia placówki opiekuńczo – wychowawczej wsparcia dziennego. Placówka czynna będzie 4 godziny dziennie, zapewnić ma dzieciom pomoc w nauce, organizację wolnego czasu, rozwój zainteresowań, organizację zabaw i zajęć sportowych, stałą pracę z rodziną dziecka. Wiele wskazuje na to, że powstanie w szkole podstawowej w Rzepienniku Biskupim.



Centrum Rzepiennika Strzyżewskiego lata 60.

Rodzina wielodzietna na polskiej wsi w XXI wieku

Analiza na przykładzie gminy Rzepiennik Strzyżewski

z pracy licencjackiej Anny Klaszczyk

Badania rodzin wielodzietnych zostały przeprowadzone na terenie gminy Rzepiennik Strzyżewski, należącej do powiatu tarnowskiego, leżącego w południowo-wschodniej części województwa małopolskiego. Gmina składa się z sześciu sołectw, o łącznej powierzchni 70km², którą łącznie zamieszkuje 7010 mieszkańców tworzących 1710 gospodarstw domowych. Rzepiennik Strzyżewski jest gminą typowo rolniczą, większa część mieszkańców utrzymuje się z gospodarstwa rolnego. Na terenie gminy nie znajdują się żadne większe zakłady produkcyjne, zatrudnienie można znaleźć w znajdujących się w odległości około 30 km miastach Tarnów i Gorlice. W roku 2004 na 1710 mieszkańców w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowane zostały jako bezrobotne 423 osoby. Rzepiennik Strzyżewski jest gminą rozwijającą się, inwestycje dotowane przez Unie Europejską przyczyniają się do rozwoju kultury, edukacji i przedsiębiorczości, jak i wpływają na polepszenie wizerunku gminy (dane z Urzędu Gminy Rzepiennik Strzyżewski).

W gminnym ośrodku pomocy społecznej na dzień 1 grudnia 2005 roku zarejestrowane zostały 233 rodziny wielodzietne. Badaniami objęto dziesięć rodzin wielodzietnych z terenu gminy, co pozwoliło na wstępne zapoznanie się z warunkami życia takich rodzin i ich funkcjonowaniem. W doborze rodzin pomagali im pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Przy wyborze kierowano się tym, aby wskazane rodziny posiadały różną liczbę dzieci, zamieszkiwały różne części gminy oraz miały w miarę możliwości różną sytuację życiową. Taki dobór pozwolił na szersze spojrzenie na sytuację rodzin wielodzietnych, począwszy od rodzin najbardziej niekorzystnych, a skończywszy na rodzinach nieco zamożniejszych mieszkających na terenie całej gminy.

Jak wynika z danych GOPS-u na terenie gminy najczęściej występują rodziny wielodzietne posiadające trójkę dzieci, jednak, aby dobrze zobrazować sytuacje wszystkich rodzin wielodzietnych, do badań wyznaczone zostały rodziny z więcej niż trójką dzieci a mianowicie były to: jedna rodzina z trójką dzieci, dwie z piątką, trzy z sześciorgiem, jedna z siedmiorgiem, trzy z dziewięciorgiem dzieci. W wywiadzie udział brały matki, w sytuacji kiedy w domu przebywały dzieci bądź ojcowie, również oni brali udział.

Rodziny objęte badaniem posiadały od trójki do dziewięć dzieci, w związku z tym w skład całej rodziny wchodziło od pięciu do jedenastu osób. Zdarza się, iż w skład gospodarstwa domowego takiej rodziny oprócz dzieci i rodziców wchodzi również dziadkowie bądź inni krewni, którzy bardzo często pomagają finansowo członkom gospodarstwa.

Ciekawym zjawiskiem występującym we wszystkich rodzinach jest fakt, iż są to rodziny pełne, rozwód nie tylko w tym typie rodziny, ale we wszystkich rodzinach na wsi jest zjawiskiem bardzo rzadkim, często spotyka się z dezaprobatą społeczności. Twierdzi się, iż silne więzi spajające rodzinę wykluczają rozwód, z drugiej strony rozpad małżeństwa pogorszyłby sytuację dzieci.

W przebadanych rodzinach, jako że posiadały one kilkoro dzieci, wiek dzieci był różny począwszy od dzieci kilkumiesięcznych, aż po dzieci dorosłe mające nawet 27 lat. Toteż różnice wiekowe pomiędzy rodzeństwem wahały się od 9 lat, w rodzinach z mniejszą liczbą dzieci, do 19 lat w rodzinach z większą liczbą potomstwa.

Przy podjęciu decyzji o licznej rodzinie często rodziny kierują się jakimiś motywami, dlatego też zapytałam rodziców, czy byli zdecydowani na taką liczbę dzieci, jaką

posiadają obecnie. Odpowiadali w większości, iż nie myśleli, iż będą mieć tyle dzieci, ile mają, lecz chcieli posiadać liczną rodzinę. W przypadku rodzin 3-5 dzietnych rodzice odpowiadali: *Nie chcieliśmy mieć dużej liczby dzieci, ale też nie chcieliśmy mieć jedynie dwójki dzieci, więc jest ile jest i jesteśmy szczęśliwi*- mówi matka piątki dzieci. W przypadku rodzin z więcej niż piątką dzieci, rodzice odpowiadali: *Chcieliśmy mieć dużą rodzinę, gdyż mąż pochodzi z małej rodziny i chciał mieć więcej dzieci, ja też chciałam mieć najmniej szóstkę dzieci. Bóg dał, że jest ich więcej i jesteśmy szczęśliwi*- odpowiada matka dziewiątki dzieci, *Nie wyobrażam sobie posiadania tylko dwójki dzieci, dla mnie to nie jest prawdziwa rodzina*- twierdzi matka szóstki dzieci.

W publikacjach na temat rodzin wielodzietnych spotkać się można ze stwierdzeniem, iż dzieci w takich rodzinach są słabo wykształcone, mało ambitne, mają zbyt dużo obowiązków. Fakt ten nie znajduje do końca potwierdzenia w rodzinach objętych badaniem.

Nie ma faworyzowania- mówią matki. *Mając kilkoro dzieci każde wychowuje się tak samo, a one mają świadomość tego, że są nawzajem za siebie odpowiedzialne*- mówi matka szóstki dzieci; *Mając cztery córki i małe dzieci w domu, nie czuję jakby wszystko było na mojej głowie, dzieci mają lekcje życia, pomagają sobie, opiekują się sobą*- wtóruje inna matka. W odpowiedzi na pytanie, jak wyglądają stosunki między rodzeństwem, same dzieci odpowiadają: *Czasami jest w domu głośno i ma się ochotę uciec, ale kiedy nie ma rodzeństwa, czuje, że czegoś brakuje; Dziś ja pomagam bratu, jutro on mnie. Rodzina jest najważniejsza, kiedyś to docenimy*.

Jak zauważyłam w każdym domu najmłodsze dzieci trzymają się razem, razem się bawią, opowiadają sobie bajki, razem jedzą, zasypiają. *Starsze dzieci powoli zaczynają mieć swoje życie*- twierdzą zgodnie rodzice, coraz częściej nie ma ich w domu, lecz zawsze, kiedy wracają zwracają się rodzicom bądź rodzeństwu z całego dnia.

W żadnej rodzinie nie doszło do zaniedbań dzieci, żadne z rodziców nie skarżyło się na większe kłopoty rodzicielskie. Jednakże w kilku przypadkach rodziny borykają się z poważnymi chorobami któregoś z dzieci, choroby te wówczas dotyczą całą rodzinę- *Dziecko choruje na nerki od urodzenia, to wymaga poświęcenia od całej rodziny, ale tylko dlatego, że mamy siebie jest źle*.

W przypadku, kiedy rodzic nie pochodził z licznej rodziny twierdził: *Byłem jedynie z siostrą, dlatego zawsze marzyłem o tym, żeby mieć dużą rodzinę. Ja wychowywałem się sam i nie chciałem, by tak samo było z moimi dziećmi. Zatem jednak mimo, że odpowiedź na moje pytanie zadane wprost nie była twierdząca wywnioskowałem, że jednak pochodzenie, w przypadku badanych rodzin, ma wpływ na osobiste decyzje rodziców*.

Rodziny objęte badaniem mogą podzielić na dwie grupy ze względu na standard i warunki mieszkaniowe:

- rodziny mieszkające w nie najlepszych warunkach- zamieszkują domy drewniane bądź murowane, najczęściej w nie najlepszym stanie, z 1-3 pokojami. Często brak jest węzła sanitarnego, ciepłej wody, gazu bądź CO. Zdarza się, iż brakuje podstawowych urządzeń gospodarstwa domowego, osobnych łóżek czy biurków dla dzieci. W skrajnych wypadkach dom jest zaniedbany i wymaga całkowitego remontu,

- rodziny mieszkające w lepszych warunkach- najczęściej posiadają murowany dom 1-2 piętrowy. Jest on wyposażony w zależności od zamożności rodziny, jednak gospodarstwo posiada sprzęty domowe AGD i RTV, węzeł sanitarny, instalacje gazowe i CO. Dzieciom zapewnione są osobne pokoje, warunki do zabawy i pracy.

Tak swoją sytuację mieszkaniową opisuje jedna z matek: *Mieszkamy z teściową. Przyszłam po ślubie do męża, nie stać nas było na budowę, potem pojawiały się kolejne dzieci. I tak czas mijał. Teraz już tym bardziej nie stać nas na budowę domu. Żyjemy ubogo, lecz mamy dach nad głową*- mówi.

Po ślubie była szansa, więc wybudowaliśmy dom by być na swoim. Nie ma tu luksusów, ale i nie ma źle. Jest jak jest, ale nie można narzekać- twierdzi inna rozmówczyni.

Wyposażenie domów w sprzęt AGD czy RTV jest uzależnione od zamożności domowników, jednak w każdym domu znajduje się odbiornik telewizyjny czy inne podstawowe urządzenia- *Jeśli są pieniądze, to się coś kupi potrzebnego do domu. Ale bez niektórych rzeczy też można żyć*- przyznaje gospodyni. Inni badani przyznają, że ze względu na sytuację materialną pomoc ze strony innych jest zawsze mile widziana- *Mamy trochę rodziny za granicą, więc czasami coś dostaniemy; Mamy znajomych, którzy wiedzą, że na video czy komputer nas po prostu nie stać. Ale jeśli oni coś wymieniają, to choćby stara rzecz to u nas dla dzieciaków zawsze się przyda; Jeśli komuś w domu się nie przelewa przyjmie każdą pomoc, nie ma w tym nic upokarzającego*.

Duża liczba osób w gospodarstwie jest przyczyną bardzo szybkiego zużywania się nie tylko sprzętów różnego rodzaju, ale i ubrań- *Czasami nie nadążam naprawiać ubrań, kupować najpotrzebniejszych rzeczy*- przyznaje matka szóstki dzieci. *To normalne mając kilkoro dzieci, że ciągle czegoś brakuje*- przyznaje inna.

Brak dobrej lokalizacji przyczynia się do braku uczestnictwa tej rodziny w życiu społeczno- kulturalnym wsi- *Daleko jest do szkoły, dzieci w sąsiedztwie też jest mało. Jak jest lato to jeszcze, ale w zimie to czasami skaranie boskie, bo ciemno szybko i strach; Potrzebny jest samochód, bo bez niego to nigdzie człowiek się nie ruszy. Zawsze coś gdzieś trzeba załatwić, a pieniędzy na autobus to nikt nam nie zwróci-* uzalają się rodzice.

- Niektóre z rodzin przyznają się, iż przyzwyczyły się do tych warunków, w których żyją- *Nie ma pieniędzy, więc nie ma w domu wielu rzeczy, ale się żyje. Kiedyś też nie było światła, wody w domu czy ogrzewania, a człowiek musiał sobie radzić*- mówi jeden z badanych. Takie podejście do kwestii warunków w domu nie jest powszechne wśród innych badanych. Przeciwnieństwem do tego może być twierdzenie innej matki- *Kiedy dziecko wyjeżdża w świat widzi różnice, wraca do domu i dziwi się, że w domu nie ma tego czy tamtego. Podnosi się jego poziom świadomości i wpaja ją rodzeństwu. I tak każdy, jak tylko może, robi coś w domu własnymi siłami. Dzięki temu dzieci szanują to, co mają i co same zrobiły*.

Rodziny zapytane z jakimi problemami spotykały się i spotykają odpowiadały różnie:

- brak odpowiedniej opieki medycznej,
- brak pomocy ze strony państwa czy gminy,
- zwiększające się koszty utrzymania rodziny,
- zazdrość ludzi,
- zwiększająca się biurokracja,
- brak perspektyw dla dzieci,

- choroby,
- napotykanie trudności w każdej dziedzinie życia,
- pogorszenie się stosunku ludzi wobec rodzin wielodzietnych

Oddalenie gminy od środków akademickich stwarza kolejne niedogodności dla rodziców, jak i samych dzieci, gdyż te, chcąc podjąć studia, zmuszone są do wyjazdu z domu rodzinnego, jak i ze względu na trudną sytuację materialną rodzin, często muszą same zacząć na siebie zarabiać. Niektóre z dzieci dostały szansę studiowania, niestety inne właśnie ze względów finansowych musiały z niego zrezygnować. Nie znaczy to, że aspiracje życiowe tych dzieci są niskie. Są one świadome, że jedynie wykształcenie może otworzyć im drogę do lepszego życia.

Dzieci młodsze nadal uczęszczające do szkół, na ile jest to możliwe korzystają z różnego rodzaju zajęć pozalekcyjnych. Jednak, mimo, że zajęcia te są nieodpłatne nie zawsze dzieci z rodzin wielodzietnych biorą w nich udział, a to ze względu na oddalenie takich placówek od miejsca zamieszkania, bądź po prostu ze względu na obowiązki domowe.

Ogólna sytuacja dzieci w badanych rodzinach wielodzietnych jest dobra. Jedynie w warunkach dużego ubóstwa dzieci nie mają zapewnionych odpowiednich warunków do nauki.

Dęby

Do dzisiaj nie umiem sobie odpowiedzieć na pytanie dlaczego. Dlaczego dęby na cmentarzu w Rzepienniku Strzyżewskim zostały zamordowane. Bo chyba tak można powiedzieć o drzewach, które sadzili nasi prapradziadowie.

Od 400 lat były niewątpliwą o z d o b a

cmentarza, stwarzały nastrój, a jesienne opadające liście dodawały cmentarzowi uroku, skłaniały do zadumy, modlitwy, przemyśleń...

I nagle zaczęły przeszkadzać. Komu Wiele słów mówimy piszemy o ochronie naszej przyrody, a nasze czyny świadczą o czymś zgoła innym.

Wycięto olbrzymie zdrowe drzewa tylko dlatego, że komus przeszkadzały liście, gałęzie czy może coś innego. Jest to zupełnie niezrozumiałe.

Tabliczka z napisem pomnik przyrody widnieje na młodym drzewku, które z pomnikiem przyrody niewiele ma wspólnego.

I jeszcze raz przychodzi na myśl pytanie czy musimy zniszczyć wszystko o co z mozołem i trudem troszczyli się nasi dziadowie.



DYSLEKSJA

Zaburzenie to odkryto u Alberta Einsteina, Tomasza Edisona, Leonarda da Vinci czy Hansa Christiana Andersena. Nie brakuje naukowców, którzy twierdzą, że geniusz tych ludzi nie istniałby, gdyby nie byli oni...dyslektykami. Ich zdaniem, dzięki tym specyficznym trudnościom w nauce czytania i pisania, rozwijają się takie cechy jak wrażliwość, myślenie obrazami a nie słowami i wyobraźnię. W tarnowskim, podobnie jak w całej Polsce, lawinowo rośnie liczba dzieci kierowanych do poradni. Czy to przejaw odkrycia wyjątkowego daru, choroby czy chęć ukrycia lenistwa?

Dysleksja to słowo, które ma szersze i węższe znaczenie. W szerszym znaczeniu oznacza ogół specyficznych trudności z czytaniem i pisaniem. Kiedy dokładnie chcemy wskazać rodzaj występujących trudności, mówimy o dysleksji, dysortografii, czy też dysgrafii..

Dysortografię jako zaburzenie w pisaniu rozpoznajemy wówczas, gdy występuje od początku nauki szkolnej u dziecka o prawidłowym rozwoju umysłowym. Pismo dziecka wykazuje wówczas różnego rodzaju odstępstwa od prawidłowego zapisu wyrazów, w tym błędy ortograficzne, pomimo znajomości podstawowych zasad pisowni i odpowiedniej motywacji do poprawnego pisania. U dzieci popełniających błędy ortograficzne i nie znających zasad pisowni trudno mówić o dysortografii.

Dysleksję jako specyficzne trudności w czytaniu rozpoznajemy u dziecka wtedy, gdy jest ono prawidłowo rozwinięte intelektualnie, a mimo to ma trudności w opanowaniu umiejętności czytania. Jednocześnie w tym względzie znacznie odbiega do średniego poziomu klasy, do której uczęszcza i od przeciętnych umiejętności czytania osiąganych w jego wieku. Przejawia się to zaburzeniami tempa i techniki czytania, jak i stopniem rozumienia treści. Trudności w czytaniu na ogół szybciej ustępują niż w pisaniu. Niemniej jednak część dyslektyków nie osiąga nigdy biegłości w czytaniu.

Dysgrafia to trudności w opanowaniu umiejętności pisania poprawnego pod względem graficznym. Objawy to m. in.: niedokładności w odtwarzaniu liter, ich połączeń, nikształtność liter, wielkość liter, nierównomierne zagęszczenie pisma i niejednolite nachylenie pisma. Praktycznie wszystkie dzieci zaczynające pisać popełniają tego typu błędy, więc występowanie ich w pierwszym zeszycie nie stanowi podstawy do obaw. Problem pojawia się, gdy błędy utrzymują się mimo upływu czasu.



Zajęcia taneczne w szkole w Olszynie realizowane w ramach projektu współfinansowanego przez Urząd Marszałkowski

Potyczki strategiczne



Harcerski konkurs wiedzy o gminie



Żywe szachy



Rozgrywki szachowe



Stoisko lalek ręcznie wytwarzanych



Żywe szachy



Potyczki szachowe 24 czerwiec 2007



Przedstawiciele Rzepiennika Strzyżewskiego obdarowali wieńcem Kazimierza Fudalę wójta gminy



**D
O
Ź
Y
N
K
I**

Dożynki prowadzili Katarzyna Adamczyk i Mieczysław Folta



**G
M
I
N
N
E**

Wieniec z Olszyn



Aleksander Bąk - organista - został uhonorowany wieńcem przez swoich rodaków z Olszyn



Wieniec z Rzepiennika Biskupiego ofiarowali parafianie księżom: proboszczowi Piotrowi Witeckiemu i katechecie Stanisławowi Kani



Wieniec z Turzy



Grupa wieńcowa z Turzy wręczyła swój wieniec Magdalenie i Pawłowi Mrukom



Stoisko wyrobów ze słomy



Wieniec z Rzepiennika Suchego otrzymali Helena i Marian Słowik



Wieniec z Kolkówki

Na dożynkach występował zespół góralski Witowanie



Małgorzata i Roman Baran odebrali wieniec od współmieszkańców z Kolkówki

Kabaret DEUGI

Olszyny

W zespole szkół w Olszynie został ogłoszony konkurs literacki pod hasłem „Dziękuję, nie palę, nie piję, nie biorę”, którego celem jest zainteresowania uczniów tym problemem i poszerzeniem ich wiedzy o skutkach nałogów. Najciekawsze prace publikujemy na łamach „Rzepiennika Wczoraj i Dziś”.

Autorzy: Monika Starzyk, Justyna Rapała kl. VI

„Pastylka szczęścia”

Nazywam się Marzena i mam trzynaście lat. Opiszę wam historię, która zdarzyła się naprawdę. Jest to opowiadanie o mnie, moich kłopotach, słabościach i o trudnym wyborze, którego dokonałam

Obudziłam się o szóstej i powoli zwiłokłam się z łóżka. Ranek był pogodny i słoneczny, aż chciało się żyć! Poszłam do kuchni, gdzie mama uwijała się szykując śniadanie. Zauważyłam, że jest lekko podenerwowana.

- Jak się spało? – spytała.
- Świetnie. Może dziś po południu poszłybyśmy na zakupy? Tylko we dwie.
- Zobaczą, co da się zrobić. Nie wiem, czy wyrwę się z pracy- odpowiedziała. Wiedziałam, że coś jest nie tak. Czulałam, że chce mi coś powiedzieć.
- Marzena słuchaj ja... ja... jestem w ciąży.

Zamurowało mnie. Mama i tata rozeszli się trzy lata temu. Musiała mieć kogoś innego. Ale kogo?

- W ciąży? Z kim?
- Z Ryszardem – rzekła

No tak. Wiedziałam, że mama z tym Ryszardem ostatnio spędza dużo czasu. Myślałam, że dla mamy to tylko zwykły kolega z pracy. A tu proszę, sprezentowali mi rodzeństwo. Bez słowa zjadłam śniadanie i wyszłam z domu. Myślałam cały czas o tej sprawie, która wydarzyła się dziś rano. Z zadumy wyrwała mnie moja najlepsza przyjaciółka-Kika.

- Cześć, jak tam?
- OK! – odpowiedziałam

Czulałam, że Kiki długo i bacznie mi się przygląda. Pewnie zauważyła, że mam lzy na policzkach i czerwone oczy jak królik. Wyrzą Kiki był dziwny. Nie czekając już ani chwili dłużej opowiedziałam przyjaciółce o całej sprawie, która wydarzyła się dziś rano.

- Teraz już wiesz, co mnie gnębi? – rzekłam. Ty przynajmniej masz luz. Twój rodzice nie żyją, więc nie masz takich problemów jak ja.

Kika zamilkła. W jej oczach pojawiły się małe, niebieskie kropelki, które spływały jej po policzkach. Odeszła bez słowa. Poczułam się strasznie, zrozumiałam swój błąd. Rodzice Kiki zginęli pięć lat temu w wypadku samochodowym wracając z wakacji. Od tego czasu moja najlepsza przyjaciółka mieszkała u dziadków. Jak mogłam być taka nietaktowna. Przecież wiedziałam, jak ona to przeżywa. Straciłam moją jedyną i najlepszą przyjaciółkę. Smutna pobiegłam w stronę szkoły. A tam wszystko po staremu. Przynajmniej tak myślałam, do lekcji języka polskiego. Po dzwonku wszyscy weszliśmy do klasy, a pani Jadzia powiedziała:

- Wyciągnijcie karteczki. Zrobimy sobie kartkówkę z gramatyki. No tak zupełnie zapomniałam. Wczoraj cały wieczór pisałam SMS-y z moim chłopakiem i nie przygotowałam się. Zawaloną kartkówkę mam już w kieszeni. Jeszcze tylko tego brakowało! Przez kilka dni próbowałam przeprosić Kikę, porozumieć się z mamą i jej nowym ubrankiem. Pewnego dnia wracając ze szkoły, podszedł do mnie Konrad i oznajmił:

- Słuchaj Marzena! Myślę, że musimy od siebie odpocząć. Nie dajesz mi żadnej swobody i czuję, że duszę się przy tobie.

- Ale Konrad, ja cię KOCHAM... - powiedziałam załamany głosem.

- Ja jednak nie jestem pewny, czy jeszcze coś do Ciebie czuję – odparł i odszedł bez słowa w przeciwnym kierunku.

Stałam sama na środku chodnika, nie wiedząc co ze sobą począć.

Przypomniałam sobie bar „MOSAIC” gdzie niegdyś zapraszał mnie mój były chłopak. Postanowiłam do niego wstąpić. Usiadłam przy stoliku i zamówiłam sobie koktajl. Zauważyłam, że nieopodal mnie siedzi Michał. Był ode mnie o dwa lata starszy i mieszkał na moim osiedlu. Podszedł do mnie i zapytał:

- Mogę się dosiąść?
- No, jasne. Spojrzał mi głęboko w oczy i wykrzyczał:
- Problemy z chłopakiem?

- Skąd wiesz! – zastanawiałam się, jak odgadł moje myśli.

- Powiedzmy, że mam pewne doświadczenie. Chyba wiem, co mogłoby ci poprawić humor.

Michał wyciągnął z kieszeni różową pastylkę.

- Sprzedajesz narkotyki? – spytałam oburzona.

- Narkotyki to takie brzydkie słowa. Nazwijmy ją „PASTYLKĄ SZCZĘŚCIA”. Weź poczujesz się lepiej. Nie chcę nic w zamian.

Michał podał mi tabletkę, a ja schowałam ją do kieszeni. Gdy weszłam do domu zastałam kłócących się rodziców i pana Ryszarda. Nie chciałam wiedzieć, o co oni się kłócą. Nie chciałam wdawać się w awanturę. Poszłam na górę do swojego pokoju i włączyłam radio. Rzuciłam się na łóżko i wyciągnęłam tabletkę, którą dostałam od Michała. Z jednej strony było: chcę spróbować przyjemności, spokoju, błogości i bez troski. Z drugiej skutki uboczne: wymioty, halucynacje, przywidzenia. Nie byłam pewna co wybrać. W tej chwili z radia popłynęły dźwięki znanej mi dobrze piosenki:

- „Spokojnie, jeśli masz dla kogo żyć

Spokojnie, jeśli chcesz na zawsze być

Spokojnie, jeśli kochasz, jeśli czujesz.

To wszystko czego potrzebujesz...”

Rozważałam każde słowa tej piosenki. „Spokojnie, jeśli masz dla kogo żyć...” miałam dla kogo żyć. Dla mamy, taty i mojego rodzeństwa, które jest w drodze. „Spokojnie, jeśli chcesz na zawsze być...” Tak! Chciałabym na zawsze być z moją najlepszą przyjaciółką, nie mogłabym tego zaprzeczać. „Spokojnie, jeśli kochasz, jeśli czujesz...” Zdecydowanie czulałam coś do Konrada i to była miłość. „To wszystko czego potrzebujesz”. To było wszystko, czego do szczęścia mi brakowało. Żadnych środków pomocniczych, żadnych narkotyków. Teraz już byłam w stu procentach pewna, co mam robić. Poszłam do łazienki i splukałam „PASTYLKĘ SZCZĘŚCIA” w klozecie.

Teraz wiem, że gdybym postąpiła inaczej, to wybrałabym pewną śmierć. A tak mam cudownego, młodszego braciszka-Patryka. Zaakceptowałam ojczyzna. Pogodziłam się z Kiką i wróciłam do Konrada. Jestem teraz taka szczęśliwa!!!

Cieszę się, że postąpiłam właściwie, że nie skorzystałam ze złudnych pozorów szczęścia.

Zgłoś się z problemem

Gminna Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Gminy Rzepiennik Strzyżewski pełni dyżury przy telefonie zaufania w każdy ostatni piątek miesiąca w biurze Urzędu Gminy Rzepiennik Strzyżewski, pokój nr 9, w godzinach od 15³⁰ do 18⁰⁰. Osoby zainteresowane winny zgłaszać się osobiście lub telefonicznie (014 65 35 521).

Stanisław Wyspiański

Stanisław Wyspiański /1869-1907/ przedstawi-



ciel Młodej Polski zapisał się jako artysta niezwykle utalentowany i wszechstronny, tworząc w różnych dziedzinach sztuk plastycznych i w literaturze.

Był artystą uniwersalnym. Zajmował się malarstwem, rzeźbą i grafiką. Projektował polichromie kościołów, witraże, wyposażenie wnętrz, szatę graficzną książek oraz pism artystycznych, afisze. Parał się scenografią. Był autorem inscenizacji teatralnych oraz projektantem

kostiumów do własnych dramatów. Jako urbanista przygotował projekt przebudowy Wawelu.

W malarstwie posługiwał się chętnie techniką pastelu, rzadziej olejną, stosował również mieszane techniki graficzne. Ważną dziedziną twórczości Wyspiańskiego uprawianą na równi z innymi dziedzinami sztuki, było dramatopisarstwo. Był twórcą dramatów narodowych, utworów scenicznych nawiązujących do antyku, oraz licznych wierszy i rapsodów. Pisał również teksty teoretyczne i krytyczne o teatrze.

Stanisław Wyspiański urodził się w Krakowie, w rodzinie kultywującej tradycje narodowe. Był synem rzeźbiarza, od dzieciństwa rósł w atmosferze sztuki. Ze swym rodzinnym miastem niemal się nie rozstał, poza kilkuletnimi przerwami związanymi z pobytami na studiach malarskich za granicą, głównie w Paryżu oraz krótkimi kuracyjnymi wyjazdami do krajowych i zagranicznych uzdrowisk. Zmarł w Krakowie, 28 listopada 1907 roku. Został pochowany w krypcie zasłużonych dla kultury polskiej na Skałce w Krakowie.

Rok 2007 został uchwałą Sejmu RP ogłoszony rokiem Stanisława Wyspiańskiego.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu

wystawa stała pt: Sztuka Polska XVII-XIX wiek, sala nr 6

Antoni Kurzawa (ur. 1842 w Turzy ,zm. 1898 w Krakowie)



Wisła i Wawel, 1878

(Gips patynowany na ciemny brąz z przetarciami; 75 × 50 × 48 Napis na postumencie: WISŁA WAWEL; Zakupiony w 1975)

Historyczno-allegoryczny klimat sali Matejkowskiej podkreśla niewielka grupa figuralna Wisła i Wawel wybitnego rzeźbiarza związanego z Krakowem – Antoniego Kurzawy. Wyobraża ona personifikację pra-

starej siedziby królów polskich – zamku wawelskiego jako brodatego starca w zbroi rycerskiej i koronie królewskiej na skroniach. Wawel siedzi z mocno pochyloną głową i rękami wspartymi na olbrzymim mieczu. Obok niego przytulająca się do ramienia monarchy, spoglądająca w dal młoda dziewczyna symbolizująca rzekę Wisłę. Do stworzenia tej bardzo cenionej przez Wyspiańskiego rzeźby, której odlew miał we własnej pracowni, zainspirował Kurzawę być może dziewiętnastowieczny wiersz krakowskiego poety – Edmunda Wasilewskiego: „Na skalistym brzegu stary zamek siedzi. Siwą głowę schylił, z myślami się biedzi”. Kompozycja wykonana w 1878 po powrocie twórcy z Paryża była artystycznym echem dyskusji oraz inicjatyw zmierzających do przywrócenia Wawelowi dawnego charakteru pomnika historii Polski. W roku 1880 sejm galicyjski wysłał do cesarza w Wiedniu delegację z petycją, aby zamek wawelski (przekształcony po 1846 w koszarzy wojskowe) „do dawnej świetności przywrócić, uznać go za swą siedzibę i w czasach pobytu w Galicji zamieszkiwać go raczył”. Praca cechująca się ekspresyjną formą swobodnie i malarsko przedstawionych postaci wpisuje się w ciąg udanych dzieł alegorycznych Kurzawy. Artysta, odznaczający się wybitnym talentem kompozycyjnym, kształcił się przed 1863 u Parysa Filippiego, potem w kierunku rzeźby u Henryka Kossakowskiego w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie (1863-1869), następnie w wiedeńskiej Akademii w szkole rzeźby Franza Bauera oraz w latach 1876-1877 w Paryżu w pracowni Henriego Chapu. Zasłynął jako twórca wielu dzieł oryginalnych, pełnych siły wyrazu, umiejętnie komponowanych, o tematyce historycznej, portretowej, baśniowo-ludowej, alegorycznej i religijnej. Mimo sporów krytyki na temat oceny jego prac, rzeźbiarz znalazł uznanie u Witkiewicza, Wyspiańskiego, Dunikowskiego i Przybyszewskiego.

Tragedia Antoniego Kurzawy

„Piękni szaleńcy czyli sztuka skandalem podszyta” to tytuł książki Marka Sołtysika (Warszawa 2006)

Estetycznie wydana w twardej oprawie publikacja zawiera 25 rozdziałów poświęconych wybitnym artystom m. in. Janowi Matejce, Jackowi Malczewskiemu, Stanisławowi Ignacemu Witkiewiczowi, Wojciechowi Kossakowi, Xaweremu Dunikowskiemu i innym. Jeden z rozdziałów nosi tytuł „Tragedia Antoniego Kurzawy” poświęcony jest właśnie artyście pochodzącemu z Turzy, m.in. czytamy:

„Mroźna sobota. Śnieg trzaskał pod nogami przechodniów. Warszawa, rok 1890. „W dniu 25 stycznia około godziny trzeciej po południu, w parę godzin po ogłoszeniu wyników jury, na wystawę przyszedł Kurzawa, obojętnie przyjął gratulacje obecnych kilku kolegów i znajomych. Podszedł do swojej rzeźby, powiedział, że jego Mickiewicz źle jest do widzów obrócony i że musi coś poprawić. Zszedł za postument i zanim ktokolwiek mógł się zorientować, krzyknął: - Cofnijcie się panowie!- i silnymi pchnięciem zrzucił figurę na podłogę. Artysta nogą roztrzącił kawałki tułowia geniusza, porwał ocaloną głowę Mickiewicza i wybiegł szybko z sali wystawowej”.

Rzepiennicka gwara

Z pracy „System fonetyczny i leksykalny wsi Rzepiennick Strzyżewski w ujęciu socjolingwistycznym”

Renaty Kucharzyk

Zasady zbierania materiału badawczego

Większość materiału badawczego uzyskano, nadrywając wypowiedzi wybranych informatorów na taśmę magnetofonową. Dodatkowo zanotowano kilkanaście krótkich dialogów, których autorka była świadkiem, a które były ciekawe ze względów fonetycznych. Materiał językowy zbierano w latach 1997- 1998. w sumie sporządzono około 48 godzin nagrań, obejmujących wypowiedzi uzyskane zarówno w sytuacji oficjalnej, jak i nieoficjalnej.

Materiał uzyskany w sytuacji nieoficjalnej to utrwalone na taśmie zapisy rozmów pomiędzy członkami rodzin, sąsiadami i przyjaciółmi. Rozmowy te były nagrywane z podsłuchu, respondenci nie byli świadomi faktu nagrywania. Należy przyznać, że można to zinterpretować jako zachowanie nieetyczne, naruszające prywatność informatorów, ale z drugiej strony była to jedyna możliwość obserwacji codziennego języka, jakim rzeczywiście posługuje się społeczeństwo wiejskie. Na problemy natury prawnej związanej z uzyskiwaniem nagrań metodą podsłuchu zwracał uwagę W. Lubaś (1959b: 186).

Po zakończeniu gromadzenia materiału w sytuacji nieoficjalnej respondenci zostali poinformowani o fakcie nagrywania ich rozmów, na co w większości reagowali niezadowolonym, a nawet – w skrajnych przypadkach – oburzeniem. Ostatecznie jednak zgadzali się na wykorzystanie w analizie ich wypowiedzi, pod warunkiem, że w całości te rozmowy nie będą ani odtwarzane w obecności obcych osób, ani publikowane. Nagrani respondenci wykazywali obawy dwójakiego rodzaju: po pierwsze, że na podstawie utrwalonych na taśmie wypowiedzi można zidentyfikować osoby mówiące, po drugie okazywali żal, że nie wiedząc o fakcie rejestrowania ich rozmów wypowiadali się brzydko.

Materiał, który uzyskano w sytuacji oficjalnej, to wywiady przeprowadzone z poszczególnymi respondentami. Badani mieli świadomość nagrywania ich wypowiedzi. Rozmowy dotyczyły spraw związanych z pracą zawodową, nauką, życiem na wsi.

Materiał językowy autorka zgromadziła osobiście. Jako osoba wywodząca się z tej miejscowości i wciąż mająca częsty kontakt z jej mieszkańcami, miała ułatwione zadanie, zwłaszcza w sytuacji nieoficjalnej. W pewnym zakresie korzystano również z pomocy znajomych osób, które zgodziły się dokonać nagrań rozmów prywatnych w swoich domach. Część materiału reprezentatywnego dla sytuacji oficjalnej

została pozyskana dzięki pomocy nauczycielki – polonistki z miejscowej szkoły podstawowej, która pozwoliła na nagranie wypowiedzi uczniów w czasie lekcji. Niektórzy językoznawcy uważają, że badacz nie może samodzielnie pozyskiwać materiału, szczególnie w sytuacji nieoficjalnej. H. Kurek (1990: 40) twierdzi, że „w rozmowie [w typie kontaktów prywatnych – uzupełnienie moje R. K.] nie może brać udziału nawet dialektolog – autochton, ponieważ (...) jego obecność zawsze powoduje zmiany w zachowaniu językowym uczestników aktu komunikacji”.

Wydaje się jednak, że zmiany w sposobie mówienia wiążą się nie tylko z obecnością osoby badacza, ile ze świadomością nagrywania rozmowy. Zostało to zaobserwowane wielokrotnie w trakcie zbierania materiału językowego. Badacz – autochton, który ma częsty kontakt ze środowiskiem wiejskim, jest traktowany przede wszystkim jako osoba dobrze znana, „swoja”, a nie jak ktoś reprezentujący obce środowisko. W obecności takiej osoby respondenci w badanej wsi zachowywali się swobodnie i nie przywiązywali wagi do sposobu, w jaki się wypowiadają. Natomiast w momencie, gdy w wyniku jakichś dodatkowych okoliczności informatorzy dowiadywali się, że rozmowa z nimi jest nagrywana, ich zachowanie językowe ulegało zasadniczej zmianie, a nawet całkowicie urywał się nawiązany kontakt. Wobec tego także materiał językowy uzyskany w sytuacji nieoficjalnej przez badacza, który wywodzi się z danego środowiska, jest w pełni wiarygodny o odzwierciedla rzeczywistą sytuację językową na wsi.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza płaszczyzny fonetycznej języka mówionego jednej małopolskiej miejscowości – Rzepiennika Strzyżewskiego – daje obraz złożonej sytuacji językowej wsi końca XX wieku. Na tym obszarze jeszcze do niedawna podstawowym narzędziem wymiany myśli była gwara, jednak pod wpływem zewsząd napierającego języka ogólnego (telewizja, prasa, radio, szkolnictwo, kościół, urzędy) traci ona przywilej bycia jedynym środkiem komunikowania się. Mieszkańcy wsi wciąż jeszcze znają gwara, ale używają jej rzadziej, w ściśle określonych sytuacjach (zwykle w charakterze nieformalnym).

Większość użytkowników gwary zna również polszczyznę standardową, chociaż mieszkańcy wsi zazwyczaj nie posiadają pełnej kompetencji w zakresie kodu ogólnego, a jedynie wprowadzają do wypowiedzi tylko niektóre, najbardziej charakterystyczne, elementy języka ogólnopolskiego. W związku z powyższym jest w pełni zrozumiałe, że język mówiony mieszkańców wsi nie jest tworem jednolitym. Zawiera zarówno składniki gwarowe, jak i komponenty charakterystyczne dla polszczyzny ogólnej. Stwierdzenie, które z tych elementów przeważają, wymaga przeprowadzenia wielostronnej analizy, ponieważ istnieje szereg czynników, które wpływają na stan języka mieszkańców wsi. Istotne znaczenie mają przede wszystkim parametry socjalne użytkowników języka (wiek, wykształcenie, rodzaj wykonywanej pracy, a w przypadku młodych osób również pochodzenie społeczne) oraz typ kontaktu językowego pomiędzy uczestnikami rozmowy (oficjalny i nieoficjalny). Stan zachowania wymowy gwarowej i stopień opanowania polszczyzny ogólnej różnicuje się również na poziomie poszczególnych cech fonetycznych.

Rodzaj sytuacji, w której dochodzi do aktu komunikacji, w dużej mierze determinuje jakość fonetyczną wypowiedzi. Nieoficjalny typ kontaktu, występujący w relacjach rodzinnych, sąsiedzkich i towarzyskich, sprzyja swobodnemu, nieskrępowanemu wymogami poprawnościowymi wypowiedaniu się. Mówienie gwarą w tym typie sytuacyjnym jest bardzo częste.

Natomiast sytuacja oficjalna, której istotą jest kontakt językowy z obcym interlokutorem, w świadomości mówiących wymaga używania „lepszego mowy” i skłania nosicieli gwary do wykorzystywania w rozmowie polszczyzny ogólnej, co oczywiście może się odbywać jedynie w granicach posiadanej przez nich kompetencji w zakresie kodu ogólnego.

Zatem wypowiedzi uzyskane w sytuacji oficjalnej odzwierciedlają stopień opanowania polszczyzny ogólnej, natomiast rozmowy powstałe w sferze kontaktów prywatnych obrazują rzeczywisty stan zachowania wymowy gwarowej.

„Zapiecek” w Rzepienniku Suchym zaprasza

Izba regionalna w gminnym ośrodku kultury w Rzepienniku Suchym czynna codziennie w godzinach pracy GOK od poniedziałku do piątku od 8.00 do 22.00, w soboty, niedziele i święta od 18 do 22.00.



Rozbiórka starego, rodzinnego domu Władysławy Firszt i Bożeny Gomułka z Rzepiennika Suchego spowodowała że „małe rzepiennickie muzeum” wzbogaciło się o nowe bardzo ciekawe eksponaty. Otrzymaliśmy koszyk „utrapieniec”, pojemniki na osetki dla kosiarzy tzw. kuski drewniana i z krowiego rogu i wiele innych interesujących przedmiotów.

Serdecznie dziękujemy.

U sąsiadów

Binarowa

Wśród zabytków UNESCO w Małopolsce znajduje się kościół św. Michała Archanioła w Binarowej.

Niewielka wieś leżąca nieopodal naszej gminy szczyci się swoją świątynią od ok. 1500 r. Gotyckie rzeźby, w tym figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem z ołtarza głównego, umieszczone są na tle barokowych malowideł z poł. XVII w. Szczególnie rzadkim zabytkiem są też przechowywane w skarbcu XVII-wieczne zasłony wielkopostne i wiszący na wieży dzwon z 1522r. Z ubiegłego stulecia pochodzą bogato rzeźbione ławki, konfesjonały, fotel, prezbiteria, ambona. Jest to drugi co do starszeństwa kościół w Małopolsce.

4 sierpnia br. w zabytkowym wnętrzu drewnianego kościoła pw. św. Michała Archanioła w Binarowej odbyło się spotkanie z dawną muzyką. Podczas koncertu, którego

wykonawcami byli: prof. Andrzej Zawisza – klawesyn, Agnieszka Świątkowska – skrzypce barokowe i Tomasz Potaczek – flet traverso wykonano utwory osiemnastowiecznych mistrzów: Johanna Sebastiana Bacha, Arcangelo Corelli, George Händla i Carla Philippa Emanuela Bacha. Koncert poprowadził prof. Andrzej Zawisza.

Szerzyny

Tegoroczny IV Przegląd Orkiestr Dętych Ochotniczych Straży Pożarnych Powiatu Tarnowskiego odbył się 27 maja 2007 roku w Szerzynie.

W konkursie wzięły udział orkiestry reprezentujące strażę pożarną w Filipowicach, Siemiechowie, Radłowie, Woli Rzędzińskiej, Szerzynie i Żurowej.

Komisja oceniała przemarsz uliczkami Szerzyna, dobór repertuaru i wykonanie utworów. Najlepsza okazała się orkiestra z Żurowej pod kierunkiem Tadeusza Wróbla. Drugie miejsce zajęli muzycy z Szerzyna z kapelmistrzem Ireneuszem Fatygą, trzecie miejsce przyznano orkiestrze z Filipowic.

Żyją dopóki pamiętamy



Ze zniczkami, lampkami i kwiatami poszliśmy w dniu Wszystkich Świętych na cmentarz, by wspomnieć tych, którzy odeszli i pomodlić się za ich dusze. Modliliśmy się przy grobach swoich bliskich: rodziców, krewnych, znajomych oraz tych, którzy swoim życiem zasłużyli sobie na pamięć i wdzięczność również obcych osób. Chryzantemy, wiązanki, znicze i lampiony, które

stawialiśmy na nagrobkach były widocznym znakiem tego, że pamiętamy. Świece palły się również także na tych grobach, które na co dzień są omijane. W tym dniu zapalam chociaż jedną lampkę na takim opuszczonym grobie, chociaż nie wiem kto w nim spoczywa - mówi przypadkowo spotkana staruszka. W tym dniu znicze płonęły również obok wielu przydrożnych krzyży upamiętniających miejsca, w których zginęli ludzie. Takich „pamiętek” tragedii jest niestety coraz więcej przy naszych drogach. Tradycyjnie już, przy okazji Wszystkich Świętych pieniądze na rozbudowę swego seminarium zbierali tarnowscy alumni, a przy niektórych dużych cmentarzach prowadzone były kwesty na ratowanie niszczących nagrobków.

Gdzie i jak szukać pracy?

Korzystaj z wszelkich dostępnych możliwości szukania pracy. Nawet jeśli przez jakiś czas niczego nie wskórasz, nie załamuj się. Zdobywasz przecież cenną wiedzę o wymaganiach pracodawców, o przebiegu procesu rekrutacji, a także zgłębiasz tajniki skutecznej autoprezentacji. W końcu na pewno się uda.

Prawda jest niestety smutna i okrutna: żaden pracodawca nie ma obowiązku Cię zatrudnić. Żeby więc skutecznie szukać posady, musisz od początku przyjąć przynajmniej trzy założenia:

- poświęcisz na to odpowiednio dużo czasu,
- będziesz działał systematycznie i konsekwentnie,
- wykorzystasz wszelkie dostępne Ci sposoby.

Zanim jednak zaczniesz rozglądać się za pracą, przemyśl jeszcze dwie sprawy:

1. Co tak naprawdę umiesz?

Nie chodzi o rozwiązywanie algorytmów czy pisanie charakterystyki postaci, ale o takie umiejętności, które mogą być przydatne dla potencjalnego pracodawcy. Z jednej strony będą to konkretne kwalifikacje potrzebne np. w sprzedaży, naprawianiu urządzeń, prowadzeniu korespondencji, swobodnym posługiwaniu się obcymi językami, z drugiej zaś - cenne dla firmy cechy osobowości, np. umiejętność współpracy w zespole, zdyscyplinowanie, odporność na stres i zmieniające się warunki, kreatywność itp.

2. Gdzie i jako kto chciałbyś pracować?

Chodzi o branżę, specjalizację firmy lub instytucji, jej wielkość, formę własności (państwowa czy prywatna, polska czy zagraniczna), a nawet miejscowość, do której ewentualnie mógłbyś dojeżdżać lub się przenieść. Także o to, co chciałbyś w takiej firmie robić - w jakim dziale, zawodzie i na jakim stanowisku pracować (biorąc, oczywiście, pod uwagę swoje umiejętności i przygotowanie). Kiedy to określisz, spróbuj stworzyć sobie listę kilkunastu lub kilkudziesięciu firm, które „mogą wchodzić w grę”.

Kiedy już zorientujesz się w tym wszystkim, będziesz mógł zabrać się za szukanie posady. Teraz ważne będzie, gdzie znaleźć informacje o wolnych miejscach pracy. Źródeł takiej wiedzy jest wiele. Najlepiej jednak, żebyś zaczął od krewnych i znajomych. Powiedz im, jaka praca Cię interesuje i w jakiego rodzaju firmie. Poproś o dostępne dla nich, a niedostępne dla Ciebie informacje. Oni przecież często wiedzą o wakatach w swoich firmach lub o planach rekrutacyjnych swoich pracodawców. Wymieniają się też taką wiedzą ze swoimi znajomymi. Taki łańcuch ludzi dobrej woli może znakomicie pomóc w realizacji Twoich zamierzeń.

W dodatku ktoś z bliższej czy dalszej rodziny, albo sąsiedzi, mogą okazać się dla Ciebie doskonałym źródłem informacji o upatrzonej firmie, o wymaganiach, jakie stawia się tam kandydatom do pracy. Mogą Ci też pomóc przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej, albo nawet zarekomendują Cię u pracodawcy.

Nie bój się posądzenia o wykorzystywanie znajomości! I tak raczej będziesz musiał przejść przez całą procedurę kwalifikacyjną. W wielu firmach nie ukrywają jednak, że chętniej przyjmują ludzi poleconych przez swoich pracowników, bo mają zaufanie do ich opinii.

Wciąż najpopularniejszym i największym źródłem wiedzy o rynku pracy jest prasa. Niektóre dzienniki ogólnopolskie - „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Super Express” - mają specjalne dodatki ogłoszeniowe. Ma je także wiele gazet lokalnych. Co więcej, właśnie w takich gazetach pracodawcy coraz chętniej zamieszczają oferty. Warto też zaglądać do pism specjalistycznych i branżowych, możesz tam bowiem znaleźć anonse tylko z określonego sektora, który Cię interesuje.

Audycje o rynku pracy nadają również stacje radiowe i telewizyjne (w niektórych można znaleźć ogłoszenia o pracy na stronach tzw. gazet telewizyjnych). Zaletą mediów są nie tylko ogłoszenia o wolnych miejscach pracy. Systematyczne śledzenie wiadomości gospodarczych da Ci bardzo cenną wiedzę, przydatną przy szukaniu zatrudnienia; np. czytasz, że duży inwestor ma zamiar wybudować kolejny supermarket

albo fabrykę, inny zapowiada przestawienie się na nową działalność, planuje się budowę autostrad. To dla Ciebie ważna wskazówka, że będą poszukiwani nowi pracownicy, a więc może i Ty będziesz miał szansę. Z informacji w mediach możesz się również dowiedzieć o rozwoju jakichś branż lub o postępach w technologii, a to może z kolei oznaczać, że niedługo wzrośnie zapotrzebowanie na specjalistów z danej dziedziny. Fakt ten ułatwi Ci decyzję o konieczności zdobywania nowych kwalifikacji.

Ogłoszenia rekrutacyjne albo zawierają nazwę firmy, albo np. tylko określenie branży. Te pierwsze wydają się bardziej wiarygodne, bo wiadomo, z kim się ma do czynienia. Nie znaczy to jednak, że drugie zawsze są podejrzane. Po prostu czasem firma chce zachować w tajemnicy fakt poszukiwania nowego pracownika, bo z jakichś względów nie informuje jeszcze o tym kogoś, kogo w najbliższym czasie zamierza zwolnić. Natomiast przy dużych naborach w grę wchodzi utrzymywanie tego faktu w tajemnicy przed konkurencją. Wtedy ucieka się do pośrednictwa agencji doradztwa personalnego. I to adres tej agencji widnieje w ogłoszeniu.

Wadą podobnych ofert jest to, że trudno dowiedzieć się z nich czegoś konkretnego o potencjalnym pracodawcy, a więc trudniej przygotować się do starań o posadę.

Raczej ostrożnie traktuj natomiast anonimowe ogłoszenia drobne. Nie wiadomo, czy ich treść okaże się zgodna z zastanymi później realiami.

Tu szukaj informacji o wolnych miejscach pracy:

- ogłoszenia prasowe, • innego typu ogłoszenia, • gospodarze informacje prasowe,
- internet, • znajomi, rodzina, • agencje pracy czasowej,
- biura pośrednictwa pracy,
- urzędy pracy, • biura i kluby pracy, • biura karier, • targi i giełdy pracy,
- inne instytucje aktywnego wspierania poszukiwania pracy.

Coraz popularniejszym medium z ogłoszeniami o pracy jest - zarówno wśród pracodawców, jak i pracowników - internet. Takie oferty zamieszczają ogólne portale (np. onet.pl), i portale ogłoszeniowe (np. anonse.pl, trader.pl), i witryny firm rekrutacyjnych (np. Take It, Bigram), a także portale niektórych gazet (np. Gazety Wyborczej). Ogłoszenia o pracy można znaleźć również na stronach przeznaczonych dla ściśle określonej grupy społecznej (np. niepełnosprawni.pl czy kobiety.pl). Warto wreszcie zaglądać bezpośrednio na strony pracodawców. Często informuje się tam o poszukiwanych pracownikach. Ostatnio zaczęto u nas nawet organizować wirtualne targi pracy, które odbywają się właśnie w internecie.

Jednak najwięcej ogłoszeń znajdziesz na stronach poświęconych tylko pracy (np. jobs.pl, megapraca.pl, pracuj.pl). Wiele z nich oferuje też inne przydatne usługi, np. możliwość złożenia w nich aplikacji i życiorysu (są gotowe formularze), przeglądania ofert według określonego klucza (np. województwami, branżami), otrzymywania pocztą elektroniczną bieżących informacji o rynku pracy (tzw. newsletters), czy nawet najnowszych ofert pracodawców, które mogą Cię zainteresować.

A jeśli nie masz w domu komputera z dostępem do sieci? Nie załamuj rąk. Możesz skorzystać z niego za darmo w szkolnej pracowni lub w najbliższym urzędzie pracy, w gminnych centrach informacji, albo - za niewielką opłatą - w kawiarence internetowej.

Ogłoszenia o możliwości zatrudnienia znajdziesz również, w Powiatowym Urzędzie Pracy. W urzędzie pracy dowiesz się też dokładnie, jakie masz prawa jako absolwent, kiedy i co Ci przysługuje, a także możesz spytać o oferty szkoleń i kursów.

Ogłoszeń o pracy możesz szukać również w innych

miejscach: na tablicach ogłoszeń w biurkach i firmach, na ogólnodostępnych tablicach ogłoszeń, na przystankach autobusowych czy stacjach kolejowych, w sklepach i restauracjach, albo po prostu na słupach, drzewach i płotach.

Uważaj jednak! Szczególnie te ostatnie oferty warto dokładnie sprawdzić. Nie wiadomo bowiem, czy nie zostały sporządzone przez oszustów, którzy liczą na łatwowierność i determinację szukających pracy i pod pozorem pomocy próbują wyciągnąć od nich pieniądze za wyimaginowaną pomoc.

Oczywiście sam możesz sformułować i zamieścić w prasie lokalnej lub na tablicy ogłoszeń własny anons o poszukiwaniu posady. Zadbaj jednak o to, by był on zwięzły i zawierał informacje, które rzeczywiście mogą zainteresować ewentualnego pracodawcę.

Pracodawcy nie zawsze precyzują w ogłoszeniach swoje wymagania co do kandydatów na określone stanowisko, niemal zawsze oczekują jednak:

- doświadczenia zawodowego,
- znajomości języka obcego (najczęściej angielskiego),
- umiejętności obsługi komputera i internetu,
- dyspozycyjności,
- umiejętności pracy w zespole.

Coraz popularniejsze staje się u nas organizowanie targów i giełd pracy. Powinieneś koniecznie je odwiedzać.

Między pracodawcą a pracobiorcą często pośredniczą agencje doradztwa personalnego. Zamieszczają m.in. ogłoszenia w imieniu pracodawcy i prowadzą wstępną albo kompletną selekcję i rekrutację.

Nieco inne możliwości oferuje agencje pracy czasowej. Jak sama nazwa wskazuje, szukają one na zlecenie firm ludzi do pracy na określony czas, niekiedy nawet na dzień lub kilka dni. Może to być zarówno praca sezonowa, jak i zastępstwo za chorego lub przebywającego na urlopie pracownika. Jest jeszcze jeden, skuteczny, sposób szukania pracy, to po prostu odwiedzanie firm oraz wysyłanie do nich własnych ofert.

Wiele przydatnych adresów, w tym adresów Powiatowych Urzędów Pracy, znajdziesz w internecie na stronie: www.lpraca.gov.pl

Nie można pobierać opłat za udzielanie informacji osobom szukającym pracy. Taki zakaz nakłada na odpowiednie służby informacyjne ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu.

W trakcie poszukiwań pracy ważna jest jeszcze jedna umiejętność: czytanie ogłoszeń. Nie zawsze musisz zrezygnować ze złożenia swojej oferty, jeśli nie spełniasz wszystkich określonych przez pracodawcę kryteriów. Firmy na ogół szukają kandydata idealnego, a nie zawsze udaje im się takiego znaleźć.

Wtedy rosną szanse tych, którzy co prawda nie do końca odpowiadają sformułowanym w ogłoszeniu oczekiwaniom, ale rekompensują to innymi, cennymi umiejętnościami lub doświadczeniami. Oczywiście nie zgłaszaj się, jeśli zupełnie nie odpowiadasz wymaganiom. Gdy jednak jesteś w stanie spełnić większość z nich - próbuj. A może akurat się uda!

Pamiętaj też, że jeśli oferta jest napisana w obcym języku, to znak, iż pracodawca oczekuje otrzymania Twojego życiorysu i listu motywacyjnego w tym samym języku.

Może się też zdarzyć, że wymagane będzie napisanie tych dokumentów odręcznie (swego czasu stosowały to u nas przede wszystkim niektóre firmy francuskie). Jest to sygnał, że pracodawca prawdopodobnie zleci analizę charakteru Twojego pisma grafologowi.

Na atrakcyjny anons w gazecie lub w innym miejscu może przyjść nawet kilka tysięcy zgłoszeń. Musisz więc odpowiadać szybko i w formie, która wyróżni Twoje zgłoszenie, a tym samym zainteresuje czytającego. Po prostu musisz umieć „dobrze się sprzedać”.

Kwartalnik społeczno – kulturalny „Rzepiennik Wczoraj i Dziś”

do nabycia:

- Poczta Rzepiennik Strzyżewski
- Poczta Turza
- Poczta Olszyny
- Kiosk spożywczo-przemysłowy „BE-ATA” Rzepiennik Strzyżewski
- Klub „Zygzak” Rzepiennik Suchy
- Gminne Centrum Informacji Rzepiennik Strzyżewskim.



To już 16 lat odkąd w naszej gminie pojawił się pierwszy komputer

Urząd Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim na komputerach pracuje od października 1991r. Pierwszy komputer – typu AT-12 Mhz. ufundowany przez tarnowski sejmik samorządowy kosztował około 9 milionów zł. Dzisiaj trudno policzyć ile komputerów jest na terenie gminy w różnych urzędach, szkołach ... Po 16 latach komputer ma prawie każdy i w dzisiejszym świecie nie sposób się bez niego obejść.

Działalność gospodarcza

Na terenie gminy do chwili obecnej zarejestrowanych jest 625 podmiotów gospodarczych. Z tego czynnych jest około 400 szt., pozostałe zostały z różnych przyczyn zawieszane. Wśród podmiotów gospodarczych przeważają usługi budowlane i handel.

Ławnicy

Rada gminy powołała nowych ławników sądu w Tarnowie, są to: Grażyna Pierz i Maria Słowik z Rzepiennika Strzyżewskiego oraz Emilia Gąsiorowska z Kołówki.

W powiecie

- Przewodniczący Rady Powiatu Sylwester Gostek lub jego zastępcy Paweł Augustyn i Wojciech Skrucz przyjmują w sprawach skarg i wniosków w każdy piątek w godz. od 14.00 do 16.00 w Tarnowie, ul Narutowicza 38.

- Starostwo Powiatowe w Tarnowie informuje, że istnieje możliwość telefonicznej rezerwacji terminu zarejestrowania pojazdów przez mieszkańców powiatu tarnowskiego. Datę i godzinę rejestracji można ustalić w Wydziale Transportu i Komunikacji Starostwa Powiatowego pod numerem telefonu 014 6516406 od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00.



Kabaret „Skrzat” z Olszyn na występach w Rzepienniku Strzyżewskim.

Poradnik młodej gospodyni



Pani Stanisława Kleszyk gospodyni z Rzepiennika Suchego w towarzystwie ekipy telewizyjnej filmującej wypiek domowego chleba radzi jak przygotować:

Pleśniak

- Składniki:
- 3 szklanki mąki
 - 1 kostka margaryny
 - 5 jaj
 - ½ proszku do pieczenia
 - 1 łyżka kakao
 - 1 szklanka cukru kryształu
 - 1 mały słoik powidel

Wykonanie:

Margarynę posiekać nożem z mąką, dodać żółtka i proszek do pieczenia, zarobić ciasto. Ciasto podzielić na trzy części - jedną większą i dwie mniejsze. Do jednej mniejszej części dodać kakao, część większą ciasta rozłożyć na blaszce, posmarować powidłami, Wierzch przykryć ciastem z kakao startym na tarce o dużych oczkach. Białka ubić dodać cukier i wyłożyć pianę na ciemne ciasto, na wierzch położyć pozostałe białe ciasto starte na tarce. Ciasto w całości piec około 40 minut w temperaturze około 180 stopni.

Placek wigilijny

Składniki:

- 50 dkg śliwek węgierek suszonych

- 1 szklanka wody
- 1 szklanka cukru pudru
Śliwki namoczyć na noc, wypestkować, pokroić w drobne plasterki i dusić 40 minut na wolnym ogniu z wodą i cukrem, wystudzić.

Ciasto:

- 8 jaja
- 10 dag siekanych orzechów
- 3/4 szklanki bulki tartej
- ½ łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 ½ szklanki cukru pudru

Żółtka utrzeć z Cukrem, dodać bułkę wymieszaną z proszkiem, orzechami, dodać śliwki. Pod koniec dodać pianę z białek. Upiec 2 placki.

Masa:

- 1 ½ kostki masła
- 4 żółtka
- 1 szklanka cukru pudru
- kilka kropel cytryny
- kieliszek spirytusu

Masło utrzeć z Cukrem na masę, dodać żółtka i resztę składników.

Placki przelać masą. Po wierzchu polewać polewą czekoladową.

Polewa:

- 1 kostka masła
- 10 dag cukru pudru
- 2 dag (3 łyżki) kakao
- 1 łyżka mąki pszennej
- 1 łyżka mąki kartoflanej

Wszystkie składniki połączyć i mieszać (na ogniu) do wytworzenia jednolitej masy.

Krzyżówka

1		2		3		4	5	6	7
				8					
9	10					11			
12						13			
	3							2	
14									
						15			
		1							

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. urwis, 4. podróz statkiem, 8. napędzał sieczkarnię, 9. szkolna pała, 11. twórcza ..., 12. pokój lub stacja kosmiczna, 13. Imię Zoli, 14. odtwarzał czarne krążki z muzyką, 15. nachylenie stoku.

Pionowo: 1. piaszczysta usypiana przez wiatr, 2. dzielona na niedźwiedziu, 3. dawny harcerz, 4. jedna ze stron medalu, 5. pustelnia, 6. np. Porazińska, 7. może być nierdzewna, 10. na widowni,

Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło utworzone z liter w polach oznaczonych w prawym dolnym rogu.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru:

Znaczenie wyrazów

poziomo: 1. trykot, 6. Edyta, 9. Lucyna, 10. yeti, 11. zmora, 13. tok, 14. wal, 15. kadr, 16. amant.

pionowo: 2. roleta, 3. teczka, 4. synowa, 5. ja, 7 dym, 8. taran, 9. litr, 12. alt.
Hasło: LATO

HOROSKOP

Przed nami 2008 rok. Jaki będzie? Czy będzie lepszy, niż ten poprzedni? Co nam przyniesie? Nową miłość, pieniądze, zdrowie? Te pytania stoją z pewnością przed każdym z nas. Początek roku budzi w nas wiele obaw, niepewności.

Jacy jesteśmy

Zobaczmy zatem, co mówią nam gwiazdy.

Baran 21.03-20.04

Barany są żywiołowe. Robią to, co chcą. Nie znoszą, kiedy ktoś lub coś ogranicza ich wolność. Marzy o władzy, zaszczytach i często udaje mu się to osiągnąć. Woli sam wydawać polecenia, niż otrzymywać je od innych.

Byk 21.04-21.05

Główne cechy Byka to siła, odwaga oraz duża umiejętność wykorzystania inteligencji. Byk na pierwszym miejscu stawia posiadanie. Dominuje w nim materializm, jest bardzo oszczędny, wręcz skąpy.

Bliźnięta 22.05-21.06

Urodzeni pod tym znakiem wyróżniają się elokwencją i inteligencją. Bliźnięta mają podzielną uwagę, a także wielostronne zainteresowania i zwykle sięgają po sukces w dwóch lub więcej zawodach jednocześnie.

Rak 22.06-22.07

Osoby urodzone w Raku są wrażliwe i łatwo ulegają wzruszeniom. Rak to uosobienie łagodności i uczuciowości. Lubi pomagać, dawać, pocieszać. Rak to pesymista, wszystko widzi w czarnych barwach. Potrafi się martwić bez powodu, na zapas.

Lew 23.07-23.08

Osoby urodzone pod znakiem Lwa są impulsywni, agresywni. Silny fizycznie i odporny psychicznie. Jest bardzo ambitny. Po trupach do celu, często to motto lwów. Niejednokrotnie cechuje go upór, zawziętość, pycha i bezwzględność.

Panna 24.08-23.09

Panny bywają bardzo ambitne i wytrwałe. W życiu zawodowym często odnoszą sukcesy. Są pilni, systematyczni, dokładni, staranni i uczciwi w działaniu. Panna lubi systematyczność, czystość, dokładność, punktualność.

Waga 24.09-23.10

Osoby urodzone pod znakiem Wagi są często obdarzone talentem artystycznym, poczuciem piękna. Ambitni, skrupulatni, systematyczni. Nie znoszą brutalności i przemocy. Waga lubi spokój, harmonię, sprawiedliwość, ugodę.

Skorpion 24.10-23.11

Charakteryzuje się silną wolą i dużą pobudliwością emocjonalną. Skorpion to wojownik. Mają ostry język oraz wrodzony spryt. Nie lubią cudzej przewagi nad sobą. Nie znoszą tchórzostwa i lizusostwa. Ma bardzo trudny charakter.

Strzelec 24.11-22.12

Główne cechy Strzelca to: energia, impulsywność, niecierpliwość a także łatwowierność. Cechuje go nieprzeciętna inteligencja, duży zasób wiedzy. Nie toleruje zakłamania i głupoty. Osoby urodzone pod tym znakiem są osobami niezwykle poważnymi.

Koziorożec 23.12-20.01

Koziorożce to wielcy realiści. Są ambitni, wytrwali, uparcie dążący do celu. Dla Koziorożca nie ma zadania zbyt trudnego. Lubi dostatek i pieniądze. Boi się ryzyka.

Wodnik 21.01-19.02

Jest indywidualistą, interesuje go wszystko co jest niecodzienne. Wodniki planują swoje życie bardzo systematycznie. Cechuje ich pogoda ducha, wrażliwość i życzliwość.

Ryby 20.02-20.03

Osoby urodzone pod znakiem Ryb są niezdecydowani i uparci. Są wielkoduszne, troskliwe. Dla nich często liczy się dobro innych. Dobro bijące od Ryb powoduje, że łatwo zdobywają sympatię. Jednakże niekiedy stają się bardzo skryte co powoduje, że tracą przyjaciół.

Dowody osobiste

Książeczkowe dowody tracą ważność od nowego roku. Jednak ich ważność do końca marca 2008 będzie przedłużać zaświadczenie o złożeniu wniosku o wydanie nowego dokumentu tożsamości.

Policja

Dzielnicowym w rejonie wsi Rzepiennik Strzyżewski jest sierżant sztabowy Artur Roman, natomiast we wszystkich pozostałych wsiach naszej gminy rolę dzielnicowego pełni starszy posterunkowy Marcin Stanuch.

Fundusz Pierwszy Krok

Jeśli znasz osobę, która skoczyła do wody lub uległa wypadkowi drogowemu i stała się niepełnosprawna poinformuj ją o Funduszu Pierwszy Krok.

Fundusz Pierwszy Krok to wsparcie dla osób w wieku 18-30 lat, które w wyniku wypadku i uszkodzeniu kręgosłupa poruszają się na wózkach inwalidzkich. W pierwszym okresie po wypadku (max do 5 lat) można złożyć wniosek i uzyskać pomoc, aby wrócić do aktywnego życia. Z pomocy mogą korzystać mieszkańcy województwa małopolskiego. Fundusz Pierwszy Krok to jednorazowa pomoc do 4,5 tys. zł, którą można przeznaczyć na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, komputera, opłacenie nauki, likwidację barier architektonicznych. Więcej dodatkowych informacji można uzyskać w Centrum Integracja, ul. Piłsudskiego 6 (oficyna), 33-109 Kraków tel. 012 424 04 30, email – krakow@integracja.org



Pani Maria Gąsior z Rzepiennika Strzyżewskiego z niezwykłą starannością i poświęceniem troszczy się o to, by w centrum Rzepiennika Strzyżewskiego było zawsze czysto.

Urząd Gminy

Czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 7³⁰ - 15³⁰
Wójt gminy w sprawie skarg i wniosków przyjmuje w każdy poniedziałek 7³⁰ - 16⁰⁰

Sekretarz Gminy przyjmuje w sprawie skarg i wniosków codziennie 7³⁰ - 15³⁰

Przewodniczący Rady Gminy przyjmuje w każdy poniedziałek 14⁰⁰-16⁰⁰

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy przyjmuje w każdą środę od godz. 8⁰⁰-9⁰⁰

PZU

Agenci PZU przyjmują w Urzędzie Gminy pokój nr 39 w pierwszy i trzeci czwartek miesiąca w godz. 8.30-11.30, a w remizie w Olszynach w drugi i czwarty czwartek miesiąca w godz. 9.30-12.30

PFRON - ROLNIKOM

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych od nowego roku rozpocznie refundację (zwrot) składki na ubezpieczenie społeczne rolników – zobowiązanym do ich opłacania niepełnosprawnym rolnikom lub też rolnikom zobowiązanym do opłacania składek za niepełnosprawnych domowników.

Gminne pływanie

Województwo Małopolskie kierując się intencją wspierania przedsięwzięć mających na celu zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży poprzez upowszechnianie kultury fizycznej, przewidziało w budżecie na rok 2007 środki finansowe na udzielenie pomocy finansowej gminom województwa, które realizują projekty zajęć rekreacyjno – sportowych w formie nauki pływania.

Spośród proponowanych dla młodzieży zajęć sportowych i rekreacyjnych nauka pływania stanowi najbardziej wszechstronną formę rozwoju fizycznego młodego pokolenia. Nie bez znaczenia jest również fakt braku lub prowadzenia jedynie sporadycznie zajęć z nauki pływania w większości gmin województwa oraz aspekt bezpieczeństwa dzieci korzystających z kąpielisk. Dlatego też Województwo Małopolskie udziela pomocy finansowej gminom na realizację zajęć pozalekcyjnych z nauki pływania dla uczniów szkół podstawowych.

Kursy zorganizowane w formie zajęć pozalekcyjnych w poszczególnych małopolskich gminach prowadzone będą przez instruktorów pod nadzorem ratowników, na krytych pływalniach województwa małopolskiego i będą obejmowały maksymalnie 20 godzin lekcyjnych w grupach do 15 – stu osób.

Udziela się pomocy finansowej na realizację w/w projektów 56 gminom, spośród 122 gmin, które złożyły wnioski, o najniższym dochodzie własnym na jednego mieszkańca (według danych statystycznych GUS za 2005 r.), przekazując środki finansowe w wysokości 50 % z wnioskowanych przez gminy kwot, na łączną sumę 800 000 zł.

Rzeczywiście Strzyżewski na projekt pt.: „Gminne pływanie” otrzymał 8 800 zł.



Rozbudowa piekarni Gminnej Spółdzielni „SCh” w Rzeczywiście Strzyżewskim

Szybkie czytanie

Gminny Ośrodek Kultury w Rzeczywiście Suchym zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w organizowanym kursie szybkiego czytania.

Kurs prowadzony będzie przez Akademię Szybkiego Czytania oddział Małopolska.

Na kurs należy zapisywać się osobiście lub telefonicznie (tel. 014 6531 571) w biurze GOK, w godzinach pracy domu kultury (8.00-16.00) w Rzeczywiście Suchym.

Kurs trwa 24 godziny i kosztuje:

- dla młodzieży uczącej się 25 zł za godzinę

- dla pracowników 29 zł za godzinę

Akademia Szybkiego Czytania powstała w 1996 roku w Warszawie, jako pierwsza tego rodzaju szkoła w Polsce, a jej twórcami są Robert Buszta i Jerzy Koziński.

Oddział Małopolski Akademii Szybkiego Czytania powstał w 2002 roku i rozpoczął swoją działalność od współpracy z Wyższą Szkołą Biznesu w Nowym Sączu. Absolwentami tej szkoły są między innymi: Dominika Stettner z Nowego Sącza, wicemistrzyni Polski w Szybkim Czytaniu z 2003 roku jak również Katarzyna Pado z Krakowa - wicemistrzyni Polski w Szybkim Czytaniu z 2004 roku.

Więcej informacji o Akademii można znaleźć na stronie www.szybkie-czytanie.pl



Chata w Rzeczywiście Strzyżewskiego z 1866 roku, wewnątrz wyposażenie z początku XX w. z warszawskim garncarzem w izbie zrekonstruowanym przez garncarza z Rzeczywiście Biskupiego Romana Zepzałkę. Obiekt znajduje się w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

PRASA PISAŁA

W rezydencji mecenasa artystów i dyplomaty

Kraków zyskuje nie tylko nowy oddział Muzeum Narodowego. Wspaniale odnowiony Pałac Biskupa Erazma Ciołka to kolejna perła krakowskiej architektury.

Krakowska rezydencja biskupa Erazma Ciołka zbudowana w latach 1503-1505, jest jednym z najwcześniejszych przykładów renesansowej architektury w Polsce. Można tu spotykać również elementy tradycyjnego budownictwa późnogotyckiego. Położony jest u stóp Wawelu przy ulicy Kanoniczej. Po śmierci biskupa pałac przechodził z rąk do rąk. W roku 1996 pałac przekazano Muzeum Narodowemu w Krakowie. W latach 1999-2006, ze środków Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa przeprowadzono w nim kompleksowy remont konserwatorski, przywracający pierwotną świetność.

Otwarto nowy oddział muzeum.

Zbiory prezentowane na wystawie sztuki dawnej Polski bardzo mocno są osadzone w tradycji regionu Małopolski.

Dzieła sztuki dawnej pozyskiwano do Muzeum Narodowego od samego początku. Najświetniejsze dary, depozyty i zakupy dołączyły do kolekcji za dyrektury Feliksa Koperę. To m.in. fragmenty Retabulum Dominikańskiego (1909), elementy wyposażenia fary w Krośnie (1915), **kościół św. Jana Chrzciciela w Rzepienniku Biskupim (1923)**, kościół parafialny św. Grzegorza Wielkiego w Ruszczy (1928), pozostałości Retabulum Augustiańskiego i Poliptyk św. Jana Jalmużnika (1937), Retabulum z Lusiny (1938).

Jak podkreślają współcześni muzealnicy, strategia pozyskiwania zbiorów nie miała charakteru typowej dla wielkich muzeów ekspansywności. Choć zwykle ograniczano się do starań o dzieła sztuki sakralnej, które wyszły z kultu, wyposażenie rozbieranych kościołów, przebudowywanych domów i budynków publicznych- zbudowano kolekcje bogatą w eksponaty niezwyklej jakości.

Straty zbioru w okresie okupacji hitlerowskiej nie były liczbowo wielkie, lecz nieszczęśliwie skoncentrowały się na zasobie rzeźby końca XIV i początku XV wieku. Przepadły nadto dwa najciekawsze ikonograficzne i artystyczne fragmenty dopiero co pozyskanego retabulum z Lusiny.

Po II wojnie światowej, głównie na skutek zmian w prawie kanonicznym, wprowadzających w praktyce zakaz zbywania, darowania i przenoszenia dzieł sztuki sakralnej przechowywanych w kościołach, trudno było myśleć o utrzymaniu wcześniejszej dynamiki gromadzenia zbiorów, Zbiór dzieł pochodzących z terenu Małopolski, znajdujący się w muzeum, zaliczany jest do najważniejszych w kraju.

Spacerkiem po Internecie

Parafie skutecznie walczyły o dotacje na remonty

Wraz ze zwiększeniem puli pieniędzy i źródeł, gdzie można się starać o dotacje, z budżetu państwa oraz z puli wojewódzkiej na roboty restauratorskie i konserwatorskie zdecydowanie wzrosła liczba wniosków. Odczuwamy to bezpośrednio, gdyż wszystkie muszą przechodzić przez naszą delegaturę – przyznaje Andrzej Cetera, dyrektor tarnowskiej delegatury Państwowej Służby Ochrony Zabytków.

W ubieganiu się o dofinansowanie przewodzą przede wszystkim okoliczne parafie, samorządy nie wiedząc czemu – korzystają z tej sposobności jedynie sporadycznie. Kolejny nabór wniosków już w styczniu. Co zapobiegliwi już kompletują wymagane dokumenty.

Pieniądze na konserwację zabytków sakralnych półtora miliona złotych przeznaczyło województwo małopolskie na restaurację zabytków w regionie. Pomoc trafi m.in. do właścicieli obiektów, zwłaszcza w małych miejscowościach, którzy często nie mają pieniędzy, by przeprowadzić profesjonalne prace konserwatorskie. Z pomocy skorzystają świątynie zarówno z Tarnowa, jak i wielu miejscowości z całego regionu. 100 tys. zł otrzyma kościół Bartłomieja Apostoła w Łapanowie, za 65 tysięcy złotych będzie można odnowić boczne ołtarze w kościele pw. św. Katarzyny w Oleśnie, a 50 tys. zł zarezerwowano dla świątyni Rzepienniku Biskupim, na drenaż odwadniający i osuszający teren wokół kościoła. Na liście znalazł się też kościół pw. św. Kazimierza w Radgoszczy - tam województwo sfinansuje kon-

serwację głównego ołtarza i świątynia Najświętszej Marii Panny Królowej w Gromniku, gdzie zostanie przeprowadzona konserwacja zabytkowej ambony. 85 tys. złotych przeznaczono na restaurację kościółka pw. Matki Bożej Szkaplerznej na tarnowskim Burku, który znajduje się na szlaku architektury drewnianej.

Pozytywnie został rozpatrzony wniosek parafii Rzepiennik Biskupim na konserwację

- ambony z kościółka otrzymała 12 tysięcy złotych.
- późnorenesansowego ołtarza głównego z kościółka 20 tys. zł.

Mosty



Pierwszy most, który znajduje się w Rzepienniku Biskupim na drodze powiatowej do Turzy, tuż przy skrzyżowaniu z drogą wojewódzką w kierunku Biecza, doczekał się nowego pomostu oraz asfaltu. Remont drugiego, znajdującego się na tej samej drodze, był o wiele bardziej skomplikowany. Drogowcy musieli zastąpić drewnianą konstrukcję stalową, poszerzono średnicę przepustu, aby most oparł się dużej wodzie. Ta modernizacja trwała ponad 2 miesiące. Inwestycje sfinansowano z budżetu powiatu tarnowskiego. Kosztowały 300 tysięcy zł.

Przy tej okazji warto podkreślić cierpliwość i pozytywne podejście do utrudnień, które pojawiły się przy okazji remontów mieszkańców gminy Rzepiennik. Także dzięki ich pomocy tak szybko udało się przeprowadzić modernizację.

Trasa Jurków Biecz do remontu

Są pieniądze na modernizację nawierzchni, budowę przepustów, chodników, oświetlenia i urządzeń drogowych wzdłuż trasy wojewódzkiej Jurków – Biecz.

Inwestycje będą prowadzone wspólnymi siłami z gminami, które poniosą jednak tylko niewielki – bo nie przekraczający pięciu procent – koszt wartości budowy. Chodzi o 50-kilometrowy odcinek drogi prowadzący przez gminy: Zakliczyn, Gromnik i Rzepiennik Strzyżewski.

- Jest to możliwe dzięki temu, że mamy do dyspozycji fundusze unijne – informuje wicemarszałek Małopolski Roman Ciepiela. – Jestem już po wstępnych rozmowach z burmistrzami i wójtami na temat zakresu wspólnych przedsięwzięć. Chcemy odkryć te piękne tereny, myślimy o poszerzeniu i uatrakcyjnieniu oferty agroturystycznej regionu, a dzięki wyremontowanej trasie będzie to łatwiejsze.

Droga wojewódzka

Wszystkich mieszkańców gminy cieszył długo oczekiwany remont drogi biegnącej przez Rzepienniki. I chociaż w wyniku prowadzonych prac na drodze czasem były korki i kłopoty z przejazdem, nikt nie narzekał, wierząc, że w niedługim czasie ta bardzo już zniszczona droga będzie nie tylko przejezdna ale wspaniale odremontowana. Nie wiadomo jednak dlaczego prace zostały przerwane – nic się nie robi na najtrudniejszym do przejazdu odcinku tej drogi tj. na osuwisku w Rzepienniku Biskupim. Wspaniale się jedzie od skrzyżowania do Turzy - w stronę Rzepiennika Suchego i Biecza, ale to króciutki odcinek kończący się już koło remizy strażackiej w Rzepienniku Biskupim – kiedy prace ruszą dalej? Planowany remont tej drogi w tym roku miał zakończyć się koło mostu w Rzepienniku Biskupim, obejmując najbardziej niebezpieczne na tej trasie osuwisko. No cóż wygląda na to, że kolejną zimę kierowcy będą grać w rosyjską ruletkę – uda się czy się nie uda bezkolizyjnie wyminać się na osuwisku....

Informacja na temat wykonywanych robót na drogach 2007 roku.

Odbudowa dróg o powierzchni asfaltowej:

Rzepiennik Biskupi koło pana Tabisia w kierunku pana Łępickiego. Długość wykonanego odcinka 410 mb. Koszt wykonanej przebudowy i nawierzchni asfaltowej 98 505.55 zł. Koszt wymiany przepustów (zakup) 900.00 zł. Razem 99 405.55 zł.

Droga Turza – Góry – II etap. Koszt wykonania podbudowy i nawierzchni asfaltowej o długości 320 mb. – 80 284.11 zł.

Droga Olszyny – Ratówki w kierunku pana Łaskawskiego. Koszt wykonania podbudowy i nawierzchni asfaltowej o długości – 547 mb. – 130 346.12 zł

Droga Olszyny w kierunku Serwońca do drogi na Jodłówkę (połączenie drogi powiatowej). Koszt wykonania podbudowy i powierzchni asfaltowej o długości 105 mb. – 20 367.90zł.

Wykonanie powierzchni asfaltowej na placu manewrowym przed budynkiem OSP w Kołowce o powierzchni 360m² - 22 179.60 zł

Droga Rzepiennik Strzyżewski – Ośrodek Zdrowia w kierunku pana Bryta i Waclawa Sopali. Koszt wykonania podbudowy i nawierzchni asfaltowej o długości 1110 mb. – 270 230.97 zł.

Droga Turza – Góry o nawierzchni z kruszywa drogowego stabilizowanego mechanicznie długości 1000 mb. – 77 073.50zł

Na terenie gminy dokonano poprawy dróg o nawierzchni kłińcowo - żwirowej dostarczając na poszczególne odcinki kruszywo drogowe.

Ryszard Sopala



Zajęcia folklorystyczne w gimnazjum w Olszynach

Turza

W nowo wyremontowanym budynku Domu Ludowego w Turzy, w którym znajdują się biblioteka publiczna, ośrodek zdrowia i trzy mieszkania, otwarta jest już świetlica. Aktualnie trwają przygotowania w celu wyposażenia jej w niezbędny sprzęt. Stare stoły i krzesła zostały zniszczone i nie nadają się do użytku. Świetlica wyposażona na razie w stół tenisowy, telewizor, czeka na uruchomienie kafejki internetowej - trzy komputery ufunduje gminny komitet antyalkoholowy. Dzieci, młodzież i dorośli bo dla nich otwierana jest ta placówka, będą mogli bezpłatnie korzystać z Internetu.

Świetlica czynna jest od poniedziałku do soboty w godzinach od 14.00 do 20.00



Rzepioki występują na festynie w Ciężkowicach

Leaderowski festyn

24 czerwca na stadionie sportowym w Rzepienniku Strzyżewskim odbył się festyn pod nazwą „Pogórzańskie potyczki strategiczne” w trakcie imprezy sponsorowanej przez Pogórzańskie Stowarzyszenie Rozwoju odbyły się rozgrywki szachowe pomiędzy reprezentantami gmin: Tuchów, Ryglice, Gromnik, Szerzyny oraz Rzepiennik Strzyżewski. Widzowie mieli okazję obejrzyć przejazd harlejujwców z Tarnowskiej Konfederacji „Wataha”, pokaz walk wschodu Klubu sportowego „Aktis” z Gorlic zaś podnoszenie ciężarów prezentował Międzyszkolny Ludowy Uczniowski Klub „Spytko” z Zakliczyna. Gwiazdą wieczoru był zespół „Krywań”. Foto kronika na stronie 4 wkładki.

U górali

Dwa dni Zespół Folklorystyczny „Rzepioki” gościł na zaproszenie organizatorów w Witowie koło Zakopanego



na „Witowiańskiej Watrze” w trakcie której koncertował wieczorem 28 lipca. Goszcząc w Witowie mieliśmy okazję podziwiać piękne Tatry.

Dziesiąte gminne dożynki

Gminne dożynki 15 sierpnia to już tradycja. W tym roku odbyły się po raz dziesiąty. Jak zawsze do centrum Rzepiennika Strzyżewskiego przybyły delegacje wieńcowe z każdej wioski. Po mszy świętej w parafialnym kościele korowód dożynkowy udał się na stadion sportowy. Tam na scenie przedstawiciele wiosek uroczystie wręczali wieńce dożynkowe wybranym osobom.



Zespół taneczny „Balamuty” na sierpniowych występach w Szerzynch

Dożynki w Wojniczu

Dożynki powiatowe w tym roku odbyły się 9 września w Wojniczu. W strugach deszczu korowód dożynkowy przemarszerował z parafialnego kościoła na teren parku, gdzie odbyła się prezentacja wieńców. Nasz wieńiec z Rzepiennika Suchego zajął w kategorii wieńiec tradycyjny II miejsce.

W Rzepienniku Suchym

Dożynki wiejskie w Rzepienniku Suchym organizowane są od lat i odbywają się w pierwszą niedzielę września. W tym roku przygotowywał je przysiółek „od słońca”. Starostowie dożynek Jolanta Wszółek i Marian Bąk poprowadzili korowód dożynkowy do kościoła, gdzie jak zwyczaj każde wieńce dożynkowe zostały uroczystie poświęcone. Kapela „Rzepioki” przygrywała nie tylko w trakcie uroczystości kościelnych ale i po południu na festynie, który odbył się na boisku sportowym przy szkole. Na scenie pre-



zentowały się miejscowe i zaproszone zespoły amatorskie. Dożynki zakończyła zabawa ludowa, która trwała do białego rana.

Nagranie telewizyjne

Staraniem Pogórzańskiego Stowarzyszenia Rozwoju każda stowarzyszona gmina miała możliwość nagrania filmu promocyjnego. Dziesięciominutowe filmy o gminach: Gromnik, Tuchów, Ryglice, Szerzyny i Rzepiennik Strzyżewski, były kilkakrotnie emitowane w TVP-3 w godzinach popołudniowych i wieczornych. Po raz pierwszy film o naszej gminie emitowany był 26 września o godzinie 8.45 i 20.50

Oglądający film o gminie mogli nie tylko podziwiać piękne krajobrazy, zabytkowy kościół św. Jana w Rzepienniku Biskupim, ale i ciekawych ludzi. Prowadzący redaktorzy Katarzyna Adamczyk i Sebastian Fołta wędrując na rowerach rzepiennickimi szlakami, odwiedzili kuźnię Józefa Gębrowskiego i jego syna Andrzeja w Rzepienniku Biskupim, sołtysa Rzepiennika Suchego Stanisławę Kleszyk, która nie tylko pokazała całą technologię wypieku wiejskiego chleba, ale jak na rzepiennicką gościnność przystało częstowała przejezdnych „czym chata bogata”.



W leżącym przy trasie rowerowej nr 2 „Duża Pętla” Gminnym Ośrodku Kultury w Rzepienniku Suchym nagrywali zespół „Rzepioki” (na zdjęciu) oraz izbę regionalną „Zapiecek”.

BAL SYLWESTROWY

2007/ 2008

który odbędzie się w sali GOK w Rzepienniku Suchym

zapraszają na

Gminny Ośrodek Kultury i Koło Pań Domu „Bigosik”

w Rzepienniku Suchym

cena 130 zł od pary (65zł od osoby)

Bilety do nabycia od 20 listopada w klubie „ZYGZAK” w Rzepienniku Suchym.



Święto Odzyskania Niepodległości zespół ludowy „Rzepioki” uczcił tańcem narodowym - Polonezem.

List otwarty do władz gminy Rzepiennik Strzyżewski i wszystkich ludzi dobrej woli

W związku z planowaną modernizacją siedziby Gminnego Ośrodka Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim zwracamy się z prośbą o przyznanie dodatkowej dotacji w wysokości 20 tys. złotych na wykonanie projektu modernizacji siedziby GOK. Budynek byłego Wiejskiego Domu Kultury w Rzepienniku Suchym wybudowano w 1963 roku. W 1976 roku Gminna Rada Narodowa w Rzepienniku Strzyżewskim przekazała WDK na potrzeby GOK.

Po 44 latach użytkowania, mimo naszych usilnych starań i fragmentarycznych remontów prezentuje się marnie i robi się coraz bardziej ciasny. W roku 1993 tj. po 30 latach użytkowania, jako ostatni budynek użyteczności publicznej w gminie został skanalizowany (doprowadzono wodę i wykonano wewnątrz sanitariaty). Ponieważ już wszystkie budynki komunalne w gminie mają centralne ogrzewanie (niektóre z nich zmodernizowane i wymienione), mamy nadzieję, że przyszedł wreszcie czas na siedzibę GOK, który nie tylko nie ma centralnego ogrzewania, ale również stolarka wymaga wymiany, a i sam budynek nie jest ocieplony. Utknęła też w martwym punkcie rozpoczęta rozbudowa.

Tymczasem 12 gazowych ogrzewaczy kwalifikuje się do złomowania. Zakup nowych ogrzewaczy to obecnie wydatek mniej więcej 1/3 wartości inwestycji centralnego ogrzewania.

Ze względu na ciasnotę szeroka działalność prowadzona przez GOK jest bardzo utrudniona. Z trudem mieści się tu izba regionalna, a każde z pomieszczeń spełnia wielorakie funkcje na przykład pomieszczenie nr 4 o powierzchni 16m² jest pracownią, biurem księgowej, salą prób, magazynem... stąd konieczność wykończenia pomieszczeń w rozbudowywanej części GOK. Oddanie do użytku dobudowanej części GOK znacznie poprawiłoby warunki pracy i stworzyłoby możliwości dalszego rozwoju.

Kultura jest doskonałą promocją naszej gminy i częstym powodem do dumy jej mieszkańców, ale siedziba GOK jako żywo przypomina relikw PRL-u, nie jest obiektem reprezentacyjnym na miarę XXI w. Nie jesteśmy w stanie sami poradzić sobie z tym problemem, nie tylko ze względów finansowych, ale również z powodu nieuregulowanej sprawy prawnego dysponowania budynkiem.

Równocześnie prosimy o pomoc w zakupie i rekonstrukcji kurnej chaty, znajdującej się na terenie naszej gminy, w miejscowości Olszyny. Chcielibyśmy, żeby stanowiła dodatkową atrakcję turystyczną gminy Rzepiennik Strzyżewski. Od kilkunastu lat chata ta była **jedyną zamieszkałą kurną chatą w Polsce**. W październiku 2006 roku zmarł **ostatni** jej mieszkaniec – pan Ignacy Słomski i pojawiła się możliwość wykupienia chaty od spadkobierców. Po wykupie należałoby w nieodległej przyszłości przenieść ją w łatwiej dostępne, przystosowane do zwiedzania miejsce i odpowiednio zabezpieczyć Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim z siedzibą w Rzepienniku Suchym, od zawsze zajmuje się kultywowaniem i promocją kultury ludowej. W budynku GOK w jednym z pomieszczeń urządziliśmy izbę regionalną „Zapiecek”, w której zgromadziliśmy ponad 300 eksponatów związanych z kulturą ludową naszego regionu. Wszystkie eksponaty zostały ofiarowane (przekazane nieodpłatnie) przez mieszkańców gminy.

Wykupując dom – kurną chatę, uczynić można krok w kierunku utworzenia w Rzepienniku naszego małego muzeum i stworzenia możliwości jeszcze lepszego wyeksponowania naszych zbiorów i udostępnienia ich zwiedzającym.

Zamierzamy ubiegać się o środki unijne na przeniesienie chaty w inne stosowne miejsce, zabezpieczenie i odrestaurowanie zniszczonych elementów, stąd wsparcie władz gminy zarówno finansowe jak i polegające na zapewnieniu działki na której moglibyśmy usytuować chatę jest dla nas nieocenione i niezbędne.

Gminny Ośrodek Kultury sam nie jest w stanie poradzić sobie z tym zdaniem, dlatego bardzo prosimy Wójta Gminy i Radę Gminy, oraz wszystkich którym nie jest obojętna troska o kulturę naszych przodków by nam pomogli. Czasu mamy niewiele, bo chata ma już swój leciwy wiek, a że nie jest już zamieszkała niszczyć będzie znacznie szybciej. Musimy się pośpieszyć, aby zachować ją dla następnych pokoleń, tym bardziej, że nie pozostało w naszej gminie zbyt wiele atrakcyjnych zabytków. Nie chcemy by i ostatnia kurna chata podzieliła los domu parafialnego w Rzepienniku Biskupim, dworu w Olszynach czy wiekowych dębów....

Prosimy na pomoc...

*w imieniu pracowników i działaczy kultury
Jadwiga Bryndal dyrektor gok.*

Rzepiennik Wczoraj i Dziś
Kwartalnik Społeczno Kulturalny
Gminnego Ośrodka Kultury
Redaguje zespół: Jadwiga Bryndal,
Halina Hołda, Andrzej Bryndal
Skład i druk: Mała Poligrafia
Redemptorystów w Tuchowie.
Nakład 550 egz.
ISSN 1428-880X
Adres: GOK Rzepiennik Suchy 200
33-163 Rzepiennik Strzyżewski
tel. (014) 65 31 571
e-mail –gokrzepiennik@poczta.onet.pl



2008

STYCZEŃ

- 1 **W Nowy Rok, Mieczysława Św. Bożej Rodzicielki**
- 2 Ś Izydora, Makarego
- 3 C Genowefy, Danuty
- 4 P Elżbiety, Eugeniusza
- 5 S Szymona, Edwarda
- 6 **N Objawienie Pańskie - Trzech Króli Kacpra, Melchiora, Baltazara**
- 7 P Lucjana, Juliana
- 8 W Seweryna, Mćcisława ●
- 9 Ś Alicji, Adriana
- 10 C Jana, Wilhelma
- 11 P Honoraty, Matyldy
- 12 S Arkadiusza, Benedykta
- 13 **N Chrzest Pański Bogumiła, Weroniki**
- 14 P Feliksa, Domostawa
- 15 W Pawła, Aleksandra)
- 16 Ś Marcelego, Włodzimierza
- 17 C Antoniego, Rościława
- 18 P Małgorzaty, Piotra
- 19 S Henryka, Mariusza
- 20 **N Fabiana, Sebastiana**
- 21 P Agnieszki, Jarosława
- Dzień Babci**
- 22 W Wincentego, Anastazego ○
- Dzień Dziadka**
- 23 Ś Ildefonsa, Rajmunda
- 24 C Felicjana, Rafała
- 25 P Henryka, Miłosza
- 26 S Pauliny, Polikarpa
- 27 **N Jerzego, Anieli**
- 28 P Tomasza, Radomira
- 29 W Zdzisława, Franciszka
- 30 Ś Martyńny, Macieja C
- 31 C Jana, Marceliny

LUTY

- 1 _P Ignacego, Brygidy
- 2 **S Ofiarowanie Pańskie** Marii, Mirosławy
- 3 **N Błażeja, Oskara**
- 4 P Andrzeja, Weroniki
- 5 W Agaty, Adelajdy
- 6 **Ś POPIELEC** Doroty, Bohdana
- 7 C Teodora, Ryszarda ●
- 8 P Sebastiana, Piotra
- 9 S Apolonii, Cyryla
- 10 **N Jacka, Elwiry**
- 11 P Marii, Lucjana
- 12 W Olgierda, Eulalii
- 13 Ś Katarzyny, Grzegorza
- 14 C Cyryla, Metodego)
- Walentynki**
- 15 P Jowity, Klaudiusza
- 16 S Danuty, Julianny
- 17 **N Łukasza, Zbigniewa**
- 18 P Szymona, Konstancji
- 19 W Konrada, Arnolda
- 20 Ś Leona, Ludomira
- 21 C Roberta, Eleonory ○
- 22 P Marty, Małgorzaty
- 23 S Romana, Darniana
- 24 **N Bogusza, Macieja**
- 25 P Wiktora, Cezarego
- 26 W Aleksandra, Mirosława
- 27 Ś Gabriela, Anastazji
- 28 C Ludomira, Oswaldy
- 29 P Lutostawa, Romana C

MARZEC

- 1 S Albina, Antoniny
- 2 **N Heleny, Radostawy**
- 3 P Kunegundy, Maryna
- 4 W Kazimierza, Lucji
- 5 Ś Adriana, Oliwii
- 6 C Róży, Wiktora
- 7 P Pawła, Tomasza ●
- 8 S Jana, Beaty
- Dzień Kobiet**
- 9 **N Franciszki, Katarzyny**
- 10 P Cyryla, Marcelego
- 11 W Konstancji, Benedykta
- 12 Ś Maksymiliana, Grzegorza
- 13 C Krystyny, Bożeny
- 14 P Matyldy, Leona)
- 15 S Klemensa, Józefa
- 16 **N Niedziela Palmowa**
- 17 P Zbigniewa, Patryka
- 18 W Cyryla, Edwarda
- 19 Ś Józefa, Bogdana
- 20 **C Wielki Czwartek** Maurycyego, Klauddii
- 21 **P Wielki Piątek** Benedykta, Lubomira ○
- 22 **S Wielka Sobota** Zachariasza, Bogustawa
- 23 **N WIELKANOC**
- 24 **P Poniedziałek Wielkanocny**
- 25 W Marii, Marioli
- 26 Ś Emanuela, Larysy
- 27 C Lidii, Ernesty
- 28 P Jana, Anieli
- 29 S Wiktoryna, Helmuta C
- 30 **N Amadeusza, Leonarda**
- 31 **P Zwiastowanie Pańskie** Balbiny, Kornelii

KWIECIEŃ

- 1 W Ireny, Grażyny
- 2 Ś Franciszka, Władysława
- 3 **3. rocz. śmierci Jana Pawła II**
- 3 C Ryszarda, Sykstusa
- 4 P Izydora, Benedykta
- 5 S Wincentego, Ireny
- 6 **N Wilhelma, Celestyny** ●
- 7 P Rufina, Donata
- 8 W Dionizego, Julii
- 9 Ś Marii, Marcelego
- 10 C Makarego, Michała
- 11 P Leona, Filipa)
- 12 S Juliusza, Wiktora
- 13 **N Marcina, Przemysława**
- 14 P Waleriana, Justyna
- 15 W Cezarego, Anastazji
- 16 Ś Bernadety, Julii
- 17 C Rudolfa, Roberta
- 18 P Alicji, Bogusławy
- 19 S Leona, Adolfa
- 20 **N Czesława, Agnieszki** ○
- 21 P Feliksa, Konrada
- 22 W Leona, Łukasza
- 23 Ś Wojciecha, Jerzego
- 24 C Grzegorza, Horacego
- 25 P Marka, Jarosława
- 26 S Marcelina, Marzeny
- 27 **N Zyty, Teofila** C
- 28 P Pawła, Walerii
- 29 W Ryty, Pawła
- 30 Ś Mariana, Katarzyny

MAJ

- 1 **C Józefa, Filipa, Święto Pracy**
- 2 P Zygmunta, Anatola
- 3 **S NMP Królowej Polski**
- 4 **N Wniebowstąpienie Pańskie Dzień Strażaka** ●
- 5 P Ireny, Waldemara
- 6 W Jakuba, Judyty
- 7 Ś Ludmily, Benedykta
- 8 C Stanisława, Wiktora
- 9 P Grzegorza, Katarzyny
- 10 S Izydora, Antoniny
- 11 **N Zestanie Ducha Świętego** Władysława, Ignacego)
- 12 **P NMP Matki Kościoła**
- 13 W Serwacego, Roberta
- 14 Ś Macieja, Bonifacego
- 15 C Zofii, Izydora
- 16 P Andrzeja, Szymona
- 17 S Weroniki, Sławomira
- 18 **N Trójcy Przenajświętszej**
- 19 P Piotra, Iwony ○
- 20 W Bernardyna, Bazylego
- 21 Ś Wiktora, Karola
- 22 **C Boże Ciało** Wiesławy, Heleny
- 23 P Iwony, Emilii
- 24 S Zuzanny, Joanny
- 25 **N Grzegorza, Magdaleny**
- 26 P Filipa, Pauliny, **Dzień Matki**
- 27 W Augustyna, Fryderyka
- 28 Ś Wilhelma, Jaromira C
- 29 C Urszuli, Magdaleny
- 30 **P Najśw. Serca Pana Jezusa** Ferdynanda, Karola
- 31 **S Niepokalanego Serca Maryi** Kamalii, Anieli

CZERWIEC

- 1 **N Jakuba, Konrada** **Dzień Dziecka** ●
- 2 P Marcelina, Marianny
- 3 W Karola, Leszka
- 4 Ś Franciszka, Kwiryna
- 5 C Marii, Walerii
- 6 P Norberta, Pauliny
- 7 S Antoniego, Wiesława
- 8 **N Jadwigi, Maksyma**
- 9 P Felicjana, Pelagi
- 10 W Bogumiła, Małgorzaty)
- 11 Ś Barnaby, Feliksa
- 12 C Leona, Onufrego
- 13 P Antoniego, Lucjana
- 14 S Michała, Elizy
- 15 **N Jolanty, Wita**
- 16 P Aliny, Anety
- 17 W Alberta, Laury
- 18 Ś Elżbiety, Marka ○
- 19 C Gerwazego, Protazego
- 20 P Florentyny, Bogny
- 21 S Alojzego, Alicji
- 22 **N Paulina, Tomasz**
- 23 P Wandy, Zenona
- Dzień Ojca**
- 24 W Jana, Danuty
- 25 Ś Wilhelma, Doroty
- 26 C Jana, Pawła C
- 27 P Marii, Władysława
- 28 S Ireneusza, Leona
- 29 **N Piotra i Pawła**
- 30 P Emilii, Lucyny

LIPIEC

- 1 W Marcina, Haliny
- 2 **Ś NMP Tuchowskiej**
Marii, Urbana
- 3 C Tomasza, Jacka
- 4 P Teodora, Andrzeja
- 5 S Antoniego, Karoliny
- 6 **N Dominiki, Łucji**
- 7 P Benedykta, Lucjana
- 8 W Euzebiusza, Edgara
- 9 Ś Weroniki, Zenona
- 10 C Filipa, Olafa
- 11 P Ołgi, Kaliny
- 12 S Brunona, Janiny
- 13 **N Ernesta, Sary**
- 14 P Henryka, Kamila
- 15 W Włodzimierza, Dawida
- 16 **Ś NMP Szkaplerznej**
Marii, Eustachego
- 17 C Aleksę, Bogdana
- 18 P Szymona, Karoliny
- 19 S Wincentego, Juliana
- 20 **N Czesława, Małgorzaty**
- 21 P Daniela, Andrzeja
- 22 W Marii, Magdaleny
- 23 Ś Apolinarego, Bogny
- 24 C Kingi, Krystyny
- 25 P Jakuba, Krzysztofa
- 26 S Anny, Grażyny
- 27 **N Julii, Natalii**
- 28 P Wiktora, Innocentego
- 29 W Marty, Olafa
- 30 Ś Julity, Ludmiły
- 31 C Ignacego, Heleny



2008

SIERPIEŃ

- 1 P Juliana, Piotra
- 2 S Gustawa, Kariny
- 3 **N Nikodema, Lidii**
- 4 P Dominika, Protazego
- 5 W Oswalda, Stanisławy
- 6 **Ś PRZEMIENIENIE PAŃSKIE**
Sławy, Jakuba
- 7 C Kajetana, Doroty
- 8 P Dominika, Cypriana
- 9 S Romana, Ryszarda
- 10 **N Wawrzyńca, Borysa**
- 11 P Zuzanny, Lidii
- 12 W Klary, Lecha
- 13 Ś Hipolita, Diany
- 14 C Maksymiliana, Alfreda
- 15 **P Wniebowzięcie NMP**
Stelli, Napoleona
- 16 S Rocha, Joachima
- 17 **N Jacka, Anity**
- 18 P Heleny, Bronisława
- 19 W Juliusza, Bolestawa
- 20 Ś Bernarda, Sobiesława
- 21 C Joanny, Franciszki
- 22 **P NMP Królowej**
Cezarego, Tymoteusza
- 23 S Apolinarego, Filipa
- 24 **N Bartłomieja, Jerzego**
- 25 P Ludwika, Patrycji
- 26 **W NMP Częstochowskiej**
Joanny, Zefiryny
- 27 Ś Moniki, Cezarego
- 28 C Augustyna, Aleksandra
- 29 P Jana, Saby
- 30 S Róży, Szczęsnego
- 31 **N Rajmunda, Bohdana**

WRZESIEŃ

- 1 P Bronisławy, Idziego
- 2 W Stefana, Juliana
- 3 Ś Mariusza, Izabeli
- 4 C Rozalii, Róży
- 5 P Doroty, Wawrzyńca
- 6 S Eugeniusza, Beaty
- 7 **N Melchiora, Reginy**
- 8 **P Narodzenie NMP**
Adrianny, Radosława
- 9 W Piotra, Sergiusza
- 10 Ś Mikołaja, Łukasza
- 11 C Hiacynta, Jacka
- 12 P Marii, Gwidona
- 13 S Eugenii, Filipa
- 14 **N Podwyższenie Krzyża św.**
Alberta, Bernarda
- 15 **P NMP Bolesnej**
Albina, Nikodema
- 16 W Edyty, Kamili
- 17 Ś Roberta, Justyny
- 18 C Stanisława, Ireny
- 19 P Januarego, Konstancji
- 20 S Eustachego, Filipiny
- 21 **N Mateusza, Hipolita**
- 22 P Tomasza, Maurycego
- 23 W Bogusława, Tekli
- 24 Ś Gerarda, Hermana
- 25 C Władysława, Aurelii
- 26 P Kosmy, Damiana
- 27 S Wincentego, Amadeusza
- 28 **N Wacława, Marka**
- 29 P Michała, Rafała
- 30 W Hieronima, Zofii

PAŹDZIERNIK

- 1 Ś Teresy, Danuty
- 2 C Teofila, Dionizego
- 3 P Remigiusza, Gerarda
- 4 S Franciszka, Rozalii
- 5 **N Apolinarego, Igora**
- 6 P Brunona, Artura
- 7 **W NMP Różańcowej**
Marka, Justyny
- 8 Ś Brygidy, Pelagii
- 9 C Arnolda, Ludwika
- 10 P Leona, Pauliny
- 11 S Aldony, Emilia
- 12 **N Eustachego, Maksymiliana**
- 13 P Edwarda, Teofila
- 14 W Małgorzaty, Bernarda
- 15 Ś Teresy, Jadwigi
- 16 C Ambrożego, Gawła
- 17 P Wiktora, Lucyny
- 18 S Łukasza, Juliana
- 19 **N Piotra, Ziemowita**
- 20 P Jana, Ireny
- 21 W Urszuli, Celiny
- 22 Ś Filipa, Salomei
- 23 C Seweryna, Marleny
- 24 P Marcina, Rafała
- 25 S Darii, Ingi
- 26 **N Dymitra, Lucjana**
- 27 P Saby, Iwony
- 28 W Szymona, Tadeusza
- 29 Ś Michała, Wioletty
- 30 C Zenobii, Przemysława
- 31 P Wolfganga, Augusta

LISTOPAD

- 1 **S Wszystkich Świętych**
- 2 **N Wspomnienie wszystkich**
Wiernych Zmarłych
- 3 P Huberta, Sylwii
- 4 W Karola, Olgierda
- 5 Ś Sławomira, Elżbiety
- 6 C Leonarda, Feliksa
- 7 P Ernesta, Antoniego
- 8 S Seweryna, Bogdana
- 9 **N Rocznica Poświęcenia Bazyliki**
Laterańskiej
- 10 P Andrzeja, Ludomira
- 11 **W Rocznica Odzyskania**
Niepodległości
- 12 Ś Renaty, Witolda
- 13 C Mateusza, Krystyna
- 14 P Wawrzyńca, Emilia
- 15 S Alberta, Leopolda
- 16 **N Gertrudy, Edmunda**
- 17 P Elżbiety, Grzegorza
- 18 W Romana, Anieli
- 19 Ś Seweryna, Elżbiety
- 20 C Anatola, Feliksa
- 21 **P Ofiarowanie NMP**
Konrada, Janusza
- 22 S Cecylii, Marka
- 23 **N Klemensa, Felicjy**
- 24 P Flory, Jana
- 25 W Katarzyny, Erazma
- 26 Ś Sylwestra, Leonarda
- 27 C Waleriana, Wirginijusza
- 28 P Zdzisława, Grzegorza
- 29 S Saturnina, Błażeja
- 30 **N Andrzeja, Justyny**

GRUDZIEŃ

- 1 P Natalii, Edmunda
- 2 W Pauliny, Balbiny
- 3 Ś Franciszka, Ksawerego
- 4 C Barbary, Krystiana
- 5 P Kryspina, Saby
- 6 S Mikołaja, Emiliana
- 7 **N Ambrożego, Marcina**
- 8 **P Niepokalane Poczęcie NMP**
Marii, Wirginii
- 9 W Leokadii, Wiesława
- 10 Ś Julii, Bogdana
- 11 C Damazego, Daniela
- 12 P Joanny, Ady
- 13 S Łucji, Otylii
- 14 **N Alfreda, Izydora**
- 15 P Waleriana, Celiny
- 16 W Albiny, Zdzisława
- 17 Ś Łazarza, Olimpii
- 18 C Bogusława, Gracjana
- 19 P Dariusza, Gabrieli
- 20 S Dominika, Juliusza
- 21 **N Tomasza, Jana**
- 22 P Zenona, Honoraty
- 23 W Wiktorii, Sławomiry
- 24 **Ś Wigilia Bożego Narodzenia**
Adama, Ewy
- 25 **C BOŻE NARODZENIE**
- 26 **P Szczepana, Dionizego**
- 27 S Jana, Zaney
- 28 **N Świętej Rodziny**
Cezarego, Teofilii
- 29 P Dominika, Dawida
- 30 W Eugeniusza, Irminy
- 31 Ś Sylwestra, Melanii